Zmarł były radny Henryk Walo

Śp. Henryk Walo, gm. Stanin

strona 21

Radny: Co z toaletami nad Zalewem Zimna Woda?

Robert Dołęga, radny

strona 4

Wojtek Jonczyk z mamą Małgorzatą i tatą Andrzejem

strona 24

Udany piknik dla Wojtusia

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

2 - 8 maja 2023 r. ■ nr 18 (955) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

„Żabka" chciała więcej punktów sprzedaży alkoholu w mieście. Radni powiedzieli „nie" i narzekali na „małpki"

- Nie mamy możliwości planowania ekspansji na terenie Łukowa - twierdzi „Żabka".

Ireneusz Goławski, radny
Zamykamy możliwość równego handlu naszym przedsiębiorcom.

Leonard Baranowski, radny
Nawet jeśli ktoś idzie z kijkami na spacer, to małpka w kieszeni.

Fot.pixabay.com

STRONA 3

Komentuj na: Lukow24.pl

Można powdychać jod w tężni w parku

STRONA 5

Fot.mo

W tężni solanka spływa po wiciach brzozy i tarniny

Klub HDK Ostoja działa od 5 lat

Wręczono odznaczenia dla krwiodawców.

STRONA 21

Oszuści wyłudzili pieniądze od kolejnych osób. Metodą „na BLIK"

STRONA 6

Wydłużona sprzedaż węgla po preferencyjnych cenach

STRONA 4

R E K L A M A

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk
-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze soczewki progresywne
MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 2070
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 7

Giełda Kolekcjonerów

W niedzielę od godz. 10:00 w sali widowiskowej ŁOK. Będzie można kupić, wymienić, obejrzeć oraz sprzedać znaczki pocztowe, monety i banknoty, karty pocztowe i widokówki, karty telefoniczne, medale, odznaki, ordery, stare dokumenty, listy, pamiątki wojskowe, stare obligacje i akcje, zapalniczki, zegarki, telefony, lampy i inne starocia.

MAJ 12

Koncert Bukartyk&AJAGORE

godz.19.00, sala widowiskowa ŁOK, bilety: 80 zł (kasa Kina Łuków/online). Projekt Bukartyk/AJAGORE to efekt spotkania wyjątkowych osobowości na polskiej scenie muzycznej, Piotra Bukartyka -znakomitego tekściarza, charakterystycznego wokalisty, wnikliwego obserwatora rzeczywistości i muzyków grupy AJAGORE- instrumentalistów, nie dających się zamknąć w żadne stylistyczne ramy- od Jazzu, rythm n blues przez amerykański folk, country i nasze tradycje ludowe.

MAJ 13

Stand up Aleksandra Radomska z programem „ZROZUMIESZ JAK DOROŚNIESZ"

o godz. 19:00 w Łukowskim Ośrodku Kultury. Debiutancka trasa standupowa okularnicy, która dzięki swojemu ADHD robi masę rzeczy na raz i porywa ludzi na scenie, okazała się spektakularnym sukcesem. Tematy to relacje w związku, rodzicielstwo oraz cała masa trafnych spostrzeżeń na temat naszej rzeczywistości w absurdalnym i sarkastycznym poczuciu humoru Oli.

MAJ 21

Niedziela z teatrem: spektakl „Magiczny miód" w wykonaniu Teatru Lalek Igraszka i warsztaty budowy lalek teatralnych

godz. 16:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line. Spektakl opowiada historię niedźwiadka Maciusia, który pewnego dnia dowiaduje się, że jego mama jest chora. Jedynym lekarstwem jest magiczny miód. Niedźwiadek wyrusza więc w poszukiwaniu miodu w daleką podróż. Po przedstawieniu odbędą się specjalne warsztaty budowy lalek teatralnych. Dzieci korzystając z własnej pomysłowości i wyobraźni, samodzielnie wykonują lalki teatralne. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci sprawnych manualnie (od 7 lat). Rodzice nie wchodzą na salę. Bilety na warsztaty w cenie 15 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Ilość miejsc ograniczona!

Mobilny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Łukowie. Już 10 maja

Specjaliści z Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich zapraszają na bezpłatne konsultacje dotyczące funduszy unijnych. Podczas dyżuru, który odbędzie się w Urzędzie Miasta Łuków 10 maja w godz. 11:00-13:30, będzie można uzyskać informacje na temat bieżących możliwości wsparcia z Funduszy Europejskich, w tym środków na szkolenia, doradztwo i aktywizację zawodową, założenie firmy czy rozwój działalności gospodarczej.

Sieć Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich, działająca na terenie województwa lubelskiego, od czerwca 2011 roku. realizuje przedsięwzięcie, którego celem jest ułatwienie mieszkańcom dostępu do informacji i wiedzy dotyczącej możliwości wsparcia różnych inicjatyw z funduszy Unii Europejskiej. W ramach Mobilnych Punktów Informacyjnych konsultanci odwiedzają poszczególne miasta i gminy województwa.

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

R E K L A M A

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

„Żabka" chciała więcej punktów sprzedaży alkoholu w mieście

Radni byli na „nie" i narzekali na małpki

ŁUKÓW Sieć „Żabka" wnioskowała o zwiększenie liczby zezwoleń na sprzedaż alkoholu w Łukowie. Na ostatniej sesji większość radnych zagłosowała przeciwko temu.

Przedsiębiorca, który chce sprzedawać alkohol w sklepie - czyli „do spożycia poza miejscem sprzedaży", musi uzyskać oddzielne zezwolenie na każdy jego rodzaj. Podobnie jest w przypadku sprzedaży alkoholu w barach i restauracjach – czyli „do spożycia w miejscu sprzedaży".

Samorząd decyduje, ile punktów sprzedaży alkoholu może być w mieście lub gminie. W Łukowie takie limity wyznacza uchwała z grudnia 2018 r. Zgodnie z nią maksymalna liczba zezwoleń na sprzedaż alkoholu w sklepach wynosi: 60 zezwoleń w kat. A – sprzedaż napojów do 4,5 proc. zawartości alkoholu i piwa; 22 zezwolenia w kat. B - sprzedaż napojów powyżej 4,5 proc. do 18 proc. zawartości alkoholu, z wyjątkiem piwa, 22 zezwolenia w kat. C - na sprzedaż napojów powyżej 18 proc. zawartości alkoholu.

Wyczerpane limity

Sieć „Żabka", która otwiera coraz więcej sklepów w Łukowie, proponowała w swojej petycji do burmistrza i Rady Miasta Łuków zwiększenie limitów: w kat. A na 70 zezwoleń, w kat. B i C na 30 zezwoleń.

- Obecne limity na zezwolenia kat. B i C są całkowicie wyczerpane. Uniemożliwia to przedsiębiorcom otwieranie sklepów, w których mogą prowadzić sprzedaż napojów alkoholowych. Nasza sieć stwarza przedsiębiorcom w Łukowie możliwość prowadzenie działalności handlowo-usługowej. Wiąże się to z dochodami m.in. do budżetu Miasta (opłata za koncesje, podatek dochodowy, VAT itp.). W przypadku wyczerpanych limitów nie mamy możliwości planowania ekspansji na terenie Łukowa. Dodatkowo przedsiębiorcy, którzy współpracują z nami, chcą z tej współpracy rezygnować, co wiąże się z zamykaniem kolejnych punktów handlowo - usługowych. Prowadzenie sklepu spożywczego w dzisiejszej dobie, bez posiadania w ofercie pełnego asortymentu alkoholowego lub jego całkowity brak, wiąże się z brakiem rentowności sklepu i utratą płynności finansowej – czytamy we wniosku „Żabki".

Radni na „nie"

Radni na posiedzeniach komisji uznali, że petycja nie zasługuje na uwzględnienie. Takie stanowisko zajmował także burmistrz Piotr Płudowski. Na sesji 27 kwietnia radni głosowali nad uchwałą w sprawie rozpatrzenia petycji „Żabki".

- W naszym mieście jest wystarczająca liczba punktów sprzedaży alkoholu, a ograniczenie dostępności fizycznej napojów alkoholowych poprzez racjonalne wyznaczanie liczby punktów sprzedaży może powodować obniżenie konsumpcji i redukcji szkód zdrowotnych i społecznych spowodowanych nadużywaniem napojów alkoholowych – powiedział radny Robert Dołęga.

Inni mają więcej

Radny Łukasz Bober przypomniał, że rada mierzy się z podobną petycją drugi raz w tym roku i trzeci raz w obecnej kadencji.

Po czym wyliczył, ile punktów sprzedaży alkoholu mają sąsiednie miasta: Łuków liczy 28 tys. mieszkańców i punktów sprzedających alkohol powyżej 18 proc. jest 22, w Białej Podlaskiej, gdzie jest 55 tys. mieszkańców, takich punktów jest 105, w Lubartowie na 22 tys. mieszkańców - 42 punkty, w gminie Ulan Majorat, gdzie jest 6 tys. mieszkańców - punktów jest 15, w gminie Łuków - 18 tys. mieszkańców i 40 punktów, w Międzyrzecu Podlaskim - 17 tys. mieszkańców i 50 punktów, a w Stoczku Łukowskim na 2,5 tys. mieszkańców osiem punktów.

- Zgadzam się, że jest problem alkoholizmu w Polsce. Myślę, że taki problem należałoby rozwiązać strukturalnie wyżej i na przykład nasz rząd powinien podjąć decyzję, żeby zlikwidować tak zwane „małpki", bo uważam, że „małpka" to forma pakowania alkoholu przeznaczona od razu do ukrycia, można to spożyć i w miejscu pracy i w domu po kryjomu. My nie powinniśmy się zajmować tym, jak ograniczyć spożycie alkoholu, bo jak ktoś będzie chciał go kupić to i tak kupi i naprawdę my na to nie mamy zbytnio wpływu. Jako radni powinniśmy dbać, aby jak najwięcej przedsiębiorców w Łukowie miało równe szanse – mówił Bober.

Poparł go radny Ireneusz Goławski.

- W mojej ocenie chcemy być świętsi od papieża i jestem bardzo bliski temu, co mówił mój poprzednik: zamykamy możliwość równego handlu naszym przedsiębiorcom i uważam, że nie powinniśmy tego robić –- mówił Goławski.

Z kolei radna Ewa Rybicka – Sicińska dowodziła, że badania wykazały, że zwiększenie ilości punktów z alkoholem powoduje, że więcej ludzi go pije.

- Nie będę głosował za zwiększeniem liczby punktów. Proszę państwa, to, co się dzieje w mieście przez te małpki, to jest tragedia, wszędzie narzucanych małpek. Dochodzi do tego, że nawet ktoś idzie z kijkami na spacer i małpka w kieszeni. Tak nie może być. Dbajmy o zdrowie i dbajmy o rodziny, bo naprawdę przez alkohol cierpią najwięcej dzieci i ja do tego ręki nie będę przykładał - zapowiedział Leonard Baranowski.

Markety w gminie

Zastępca burmistrza Mateusz Popławski podsumował dyskusję:

- Pani radna Rybicka w 100 proc. ma rację, bo tak mówi nauka i z tymi informacjami nie można się nie zgadzać. Nie można koło nich przejść obojętnie, ale z drugiej strony jest też nasz lokalny rynek, który trochę zaprzecza temu wszystkiemu, ponieważ z jednej strony mamy mniejszą ilość punktów sprzedaży alkoholu, a problemy mamy chyba takie same, jak w innych miejscowościach – mówił.

- Z drugiej strony nie chcę, żeby to zostało odebrane, że chcę handlować zdrowiem, ale myślę, że budżet miasta też jest bardzo ważny. Widzimy, co się dzieje w naszym gminnym obwarzanku (w gminie Łuków, która otacza miasto – od red.) Do końca roku będzie tam 10 supermarketów z mocnym alkoholem na wszystkich wyjazdach z dróg krajowych, wojewódzkich nawet powiatowych, więc ta dostępność i tak jest. Miasto też ma działkę handlową, gdzie spożywczy market mógłby zostać pobudowany. A inwestorzy jednak wolą wybrać tereny gminne. Więc to są dwie strony medalu. Myślę, że w tej kadencji ten temat nie będzie rozwiązany i chyba jeszcze wiele lat minie w Łukowie, a ta liczba koncesji pozostanie na niezmienionym poziomie – zakończył.

W głosowaniu nad uchwałą w sprawie rozpatrzenia petycji „Żabki" uczestniczyło 18 radnych, 12 radnych było „za" odrzuceniem petycji, trzech radnych było „przeciw" jej odrzuceniu, trzech radnych wstrzymało się od głosu.

mo

R E K L A M A

Paliły się śmieci

GMINA WOJCIESZKÓW W czwartek 27 kwietnia o g.16:36 straż pożarna otrzymała powiadomienie o pożarze kontenera na śmieci na cmentarzu w Wojcieszkowie. Ugasiły go OSP Wojcieszków i OSP Wola Bystrzycka Na miejscu była także policja.

Okradła znajomego

ŁUKÓW W środę 19 kwietnia w Łukowie na ul. Sosnowej 27-latka z Łukowa ukradła 54-letniemu znajomemu portfel, w którym były dokumenty, karty do bankomatu i 700 zł.

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

Lukow24.pl

Radna chciałaby, żeby na ulicy Rurowej wisiały flagi

ŁUKÓW - Flagi na święta narodowe powinny wisieć także na ulicy Rurowej - uważa radna Maria Pszczółkowska. Zdaniem władz miasta to zbyt odległa od centrum ulica.

Radna Maria Pszczółkowska upomniała się na ostatniej sesji Rady Miasta o przeniesienie części uchwytów na flagi z ul. Okrzei na słupy przy ul. Rurowej.

- Prawie 3 lata wnioskuję o zredukowanie uchwytów w ulicy Okrzei, które wiszą na każdym słupie i przeniesienie ich części na ulicę Rurową. A przychodzą święta i flaga państwowa, gdyby zawisła w tych uchwytach, a obok niej flaga naszego miasta, na pewno cieszyłaby mieszkańców. W tej chwili te uchwyty wiszą puste w ulicy Okrzei, dopiero co drugi uchwyt jest z flagą państwową - mówiła.

- Temat już pani poruszała na komisjach i sesjach w zeszłych latach i chyba jasno zostało powiedziane, że flagi są wieszane na głównych ulicach naszego miasta. Nie mamy możliwości, aby na wszystkich ulicach powiesić flagi. Muszą być na ulicach zbiorczych, a nie na dojazdowych, lokalnych, ponieważ tam przy domach flagi wieszają, a przynajmniej powinni wieszać, mieszkańcy tych domów czy bloków – odpowiedział jej wiceburmistrz Mateusz Popławski.

Nielubiana czy lubiana ulica?

Radna nie odpuszczała i przekonywała do swojego pomysłu.

- Trudno mi zrozumieć pański upór, bo na ul. Rurowej znajduje się budynek Zakładu Gospodarki Lokalowej, plac zabaw i ja nie proszę, żeby to wisiało nagminnie, tak jak w ul. Okrzei, ale gdyby wieszając flagi w ul. Okrzei skręcić w ulicę Rurową, tak przez panów nielubianą, to może przy placu zabaw znalazłaby się ta flaga, wskazane by to było chociażby na budynku ZGL. To jest 1300 m ulicy, praktycznie jedna z najdłuższych ulic w Łukowie, a jest niedostrzegalna. Przyznam się szczerze, że mieszkańcy nie dostrzegają tak jakby naszych świąt państwowych i nie ma tych flag, sporadycznie są ulicy Rurowej. A może w ten sposób byśmy wymusili, tak jakby szacunek do biało-czerwonej – dowodziła radna.

- Ul. Rurowa jest lubiana i nie jest tak, że ktoś chce pani zaszkodzić i nie chce wysłuchać pani próśb. Dwa lata temu złożyła pani prośbę o siłownię zewnętrzną na ul. Rurowej i ona powstała, bo znaleźliśmy szybko środki. Więc pomysły, które wydawać się mogą racjonalne i dla wszystkich mieszkańców dobre są realizowane. Uważam, że temat flag nie jest takim priorytetem – wyłożył Popławski.

mo

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW
z dnia 02.05.2023 r.

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr XXX/239/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową,

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, ul. Żelechowską, ul. Warszawską oraz rzeką Krzną Południową wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w **części dot. wprowadzonych zmian w wyniku rozpatrzenia uwag złożonych do projektu planu w czasie jego pierwszego wyłożenia do publicznego wglądu.**

Projekt planu (w części objętej wyłożeniem) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach od **10 maja 2023 r. do 7 czerwca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Łuków pod adresem https://umlukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami (w części objętej wyłożeniem) odbędzie się w dniu **30 maja 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków o **godz. 11.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu (w części objętej wyłożeniem), należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl albo za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 czerwca 2023 r. Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.
Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ww. ustawy, zainteresowani mogą wnosić **uwagi do ww. projektu planu (w części objętej wyłożeniem) i prognozy oddziaływania na środowisko, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w formie:**

1. pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl,

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 23 czerwca 2023 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag **w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Burmistrz Miasta Łuków. Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.**

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

KLAUZULA INFORMACYJNA
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 21-400 Łuków, sekretariat@um.lukow.pl.
2. Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pani Alicja Miszta, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
3. Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), art. 29, art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.).
5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
6. W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
9. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
10. Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
11. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

Wydłużona sprzedaż węgla po preferencyjnych cenach

ŁUKÓW Pojawiły się nowe przepisy dotyczące preferencyjnego zakupu węgla. Można będzie go kupić aż do 31 lipca.

Wydłużenie terminu jest wynikiem tego, że w zdecydowanej większości samorządów węgiel pozostał na pryzmach.

- Według zmiany przepisów osoby, które zechcą zakupić węgiel, a przysługiwał im zakup preferencyjny, będą mogły ten zakup realizować do 31 lipca tego roku, niezależnie od tego, czy w dotychczasowym okresie wyczerpały limit przysługujący na 2022 rok, czy na 2023 rok, niezależnie od tego, czy ten węgiel kupiły, czy nie kupiły, będą mogły w maju dokonać kolejnych zakupów - bądź pierwszych zakupów i już bez żadnych ograniczeń – tłumaczył burmistrz Piotr Płudowski.

- Ograniczenia w zakupach zostały zniesione, niemniej jednak cały czas jest to oferta skierowana do osób, którym przysługiwał dodatek węglowy, czyli tylko te osoby będą mogły preferencyjnego zakupu dokonać. Niezależnie od tego, czy wcześniej te osoby złożyły wniosek o zakup węgla, to po 1 maja i tak ten wniosek musi zostać powtórnie złożony, niezależnie od tego, czy osoby skorzystały, czy nie skorzystały z tego zakupu. Czy to spowoduje, że te zasoby węgla zostaną sprzedane? Śmiem wątpić, ale być może rzeczywistość mnie zaskoczy - mówił Płudowski.

Na dzisiaj na terenie Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Łukowie pozostało jeszcze 156 ton węgla.

Co z toaletami nad Zalewem Zimna Woda?

ŁUKÓW Radny Robert Dołęga na ostatniej sesji Rady Miasta zapytał o toalety nad Zalewem Zimna Woda.

- Być może te obiekty, które znajdują się nad zalewem, byłyby lepiej wykorzystywane, gdyby były czynne toalety. Byłem świadkiem, gdy mama z dzieckiem musiała biec za budynek toalet, bo toaleta była zamknięta. Mieszkańcy też mnie pytali, dlaczego tak się dzieje – mówił Dołęga.

Marek Żurawski, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza Zalewem Zimna Woda, wyjaśnił, że od około półtora miesiąca, od momentu, kiedy pogoda jest znośna, nie pada i jest ciepło, toalety są otwierane w weekendy i są otwarte cały dzień, a w tygodniu są otwarte od g. 6:00 do 16:00.

- Ja tylko chcę przypomnieć, że jak był robiony projekt zalewu, to zaznaczono, że są to obiekty sezonowe, czyli są udostępniane w sezonie letnim – dodał Żurawski.

Nabór wniosków na stypendia artystyczne

ŁUKÓW Burmistrz ogłosił nabór wniosków o stypendium dla osób zajmujących się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem kultury i sztuki. Stosowne dokumenty zainteresowane osoby mogą składać do 12 maja.

Stypendia burmistrza mogą być przyznane w jednej z dziedzin: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne (w tym m.in.: malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia), taniec, teatr, organizacja przedsięwzięć kulturalnych na terenie Łukowa. Wniosek o stypendium dla osób zajmujących się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem kultury i sztuki mogą składać osoby zainteresowane (lub opiekun prawny), instytucje kultury, placówki oświatowe, związki lub stowarzyszenia twórcze i kulturalne działające na terenie miasta.

Wnioski o stypendium należy składać do 12 maja 2023 r. wyłącznie na odpowiednim druku. Dokumenty przyjmowane będą w Punkcie Obsługi Interesanta (pokój nr 19) Urzędu Miasta Łuków w godz. 7:30 - 15:30. O przyjęciu wniosku o przyznanie stypendium decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Łuków w wyznaczonym terminie.

mo

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

Można powdychać jod w tężni w parku

ŁUKÓW W parku miejskim w Łukowie można posiedzieć przy tężni i powdychać solny aerozol, który dobrze wpływa na drogi oddechowe.

W tężni solanka spływa po wiciach brzozy i tarniny, co powoduje wytwarzanie w powietrzu aerozolu bogatego w mikroelementy

Tężnia i pomysł jej powstania w Łukowie zwyciężył wśród projektów zgłoszonych do pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego. Za tężnią lobbowały m.in. środowiska senioralne na czele z Łukowską Radą Seniorów. Została zbudowana pod koniec ubiegłego roku, a zaczęła działać w połowie kwietnia tego roku. Kosztowała 350 tys. zł.

Jak w sanatorium

Rozmawialiśmy z dwiema seniorkami, które spotkaliśmy przy tężni.

- Jak byłam w sanatorium w Ciechocinku to codziennie chodziłam pod tężnię i wdychałam zdrowe powietrze, i dobrze, że teraz mogę iść na spacer do parku i też z niej skorzystać – mówiła jedna ze nich.

Zdrowotne działanie tężni polega na tym, że po gałązkach tarniny lub brzozy, umieszczonych wewnątrz łukowskiej tężni spływa solanka, pompowana przez specjalne urządzenie. To ono rozprowadza solankę po wiciach, co powoduje z kolei wytwarzanie w powietrzu aerozolu bogatego w mikroelementy. Jest to przede wszystkim jod, a także brom, wapń, magnez, potas, żelazo i sód. Mikroklimat panujący wokół tężni jest bardzo podobny do tego, którym można oddychać nad morzem. Tężnia to sposób na problemy z drogami oddechowymi, tarczycą i ciśnieniem, a także na alergię czy astmę.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konsultant terenowy, Łuków	1	6 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ANTI	1	5 400,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogust	1	3 700,00 zł	u
Laborant fizykochemiczny, Łuków/SOWIX	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/SPOŁEM	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Łuków		4 500,00 zł	z
Betoniarz, Łuków		4 200,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	6 500,00 zł	u
Sprzedawca/doradca klienta, Łuków/EDIL	1	4 500,00 zł	u
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/Walczak	1	3 490,00 zł	u
Rozbieracz-wykrawacz, Płudy	1	3 600,00 zł	u
Ubojowy, Płudy	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca w sklepie internetowym, Łuków/POLLONUS	1	3 490,00 zł	u
Magazynier–kierowca, Dębowica/DAM-POL	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/Sadło	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. klientów, Łazy/Łuksja	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Płudy/Wierzejki	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z- umowa zlecenie

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM Fatty KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

Puławscy radni w obronie papieża Polaka. Ale nie wszyscy

Nie wszyscy miejscy radni z Puław zagłosowali za stanowiskiem w obronie dobrego imienia Jana Pawła II. Niektórzy uważają, że postać papieża jest wykorzystywana do walki politycznej, a oni nie chcą przykładać do tego ręki.

Fot.Kamil Węsik

Waldemar Kowalczyk, puławski miejski radny

Co takiego dzieje się, że musimy takie stanowisko przyjmować?

Z propozycją podjęcia stanowiska w obronie dobrego imienia Jana Pawła II do Rady Miasta Puławy zwrócił się radny Ignacy Czeżyk. On też przygotował jego treść. Wydawać by się mogło, że dla puławskiej rady będzie to tylko formalność. Niestety nie wszyscy uznali, że przyjmowanie go to dobre posuniecie.

- Rada miasta nie powinna zajmować się sprawą przyziemną. Sacrum to sacrum, profanum to profanum. Nie będziemy brać udziału w tym głosowaniu - zakomunikowała już na samym początku radna Ewa Wójcik z Klubu „Samorządowców" stwierdzając:

- Jedyne zdanie z tego stanowiska, które podsumowuje dyskusję na ten temat, to to, aby nie brać Św. Jana Pawła II i używać go do celów i dysput politycznych.

Spore wątpliwości miał także inny radny.

- Jakie wydarzenia w Rzeczypospolitej wydarzyły się, które uzasadniałyby konieczność mieszania autorytetu Rady Miasta Puławy w takie stanowisko. Bo takim stanowiskiem my nic nie zdziałamy, nie osiągniemy nic - podnosił z kolei radny Waldemar Kowalczyk.

- Postać Św. Jana Pawła II, wielkiego Polaka, jest to postać wielka dla wszystkich, wierzących i niewierzących. Jest to nasza racja stanu - próbował tłumaczyć radny Czeżyk.

- Ja to stanowisko odbieram bardziej jako świadectwo wiary. Ale czyje? Bo nie moje. Ja takiego świadectwa nie dam, ponieważ na wiarę niczego nie wezmę. Jestem człowiekiem, który ma zbyt mało wiedzy, bo wydawać osądy w tej sprawie - przekonywał Kowalczyk podkreślając, że Jan Paweł II sam obroni się swoją przeszłością.

- Temat papieża staje się walką polityczną i ja także do tego ręki nie chciałbym przykładać - dorzucił radny Michał Zakrzewski.

W obronie stanowiska stanął radny Paweł Matras.

- Czy to stanowisko coś zmieni, być może tak, być może nie. Przyjmowaliśmy jako RM Puławy stanowisko w sprawie wojny w Ukrainie. Czy ono coś zmieniło, wojna trwa nadal. Może nie wchodźmy w taką retorykę - przekonywał.

Na 20 obecnych radnych, 8 zagłosował „za" , 1 „przeciw", 1 „wstrzymał się", a 10 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Marta Pietroń

Mieszkanka gm. Kazimierz Dolny oszukana na BLIKa

2,5 tys. zł straciła z konta mieszkanka gm. Kazimierz Dolny. Kobieta uwierzyła w wiadomość o pożyczce, wysłaną przez oszustów z konta znajomej na portalu społecznościowym.

Fot.Dominik Kęsik

kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy

Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujmy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy

Do oszustwa doszło w ubiegłym tygodniu. O wszystkim policję zawiadomiła 35 - letnia mieszkanka Puław. Okazało się, że ktoś włamał się na jej konto na Facebooku i rozesłał do znajomych wiadomość z prośbą o pożyczkę. Gdy otrzymały ją pierwsze osoby, podejrzewając, że to oszustwo, poinformowały o wszystkim kobietę. Ta od razu próbowała zalogować się na swoje konto w mediach społecznościowych, by ostrzec innych, by nie wierzyli w poprzednią wiadomość. Niestety początkowo nie mogła tego zrobić, a gdy w końcu się udało, od jednej ze znajomych z gm. Kazimierz Dolny dostała informację zwrotną, z której wynikało, że wysłała oszustom dwa kody BLIK na kwotę 2,5 tys. zł. Jak się okazało pieniądze zostały wypłacone w Warszawie.

- Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujmy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy! Nie zapominajmy również o tym, aby zatwierdzając wypłatę sprawdzić, gdzie jest dokonywana. Jeśli spodziewamy się wypłaty na terenie naszego miasta, nie akceptujmy wypłat na drugim końcu Polski - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Uczniowie I LO najlepsi w Mistrzostwach Ratownictwa Medycznego

Drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach najlepiej poradziła sobie z zadaniami i wygrała powiatowe eliminacje Mistrzostw Ratownictwa Medycznego. Teraz będzie reprezentować nasz powiat na etapie wojewódzkim.

Fot.Medyczne Studium Zawodowe w Puławach

Teraz drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego będzie reprezentowała nasz powiat na mistrzostwach na szczeblu wojewódzkim

Organizatorem Mistrzostw był puławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Zmagania zorganizowano w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach. Do rywalizacji zgłosiło się trzy pięcioosobowe zespoły z miejscowych szkół - I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej i IV LO w Puławach. - Etap rejonowy składał się z krótkiego testu wiedzy o pierwszej pomocy i wiedzy ogólnej o Polskim Czerwonym Krzyżu oraz 3 stacji praktycznych, na których młodzież musiała zareagować na 3 nagłe przypadki: zawał serca, ciężka niewydolność dróg oddechowych, uraz ręki - odcięcie dłoni, dwóch poszkodowanych (sprawca w szoku i osoba ranna) - informują organizatorzy. Wykonanie zadań oceniało jury, które uznało, że najlepiej spisała się drużyna z „Czartorycha", która 13 maja będzie reprezentować nasz powiat na zawodach wojewódzkich w Lublinie.

Marta Pietroń

Puławianin wpadł z narkotykami

Fot.KPP Puławy

W mieszkaniu 32- latka było tyle narkotyków, ile potrzeba na przygotowanie ok. 600 porcji dilerskich

18 paczek z narkotykami, w większości z suszem marihuany znaleźli policjanci w mieszkaniu 32-letniego puławianina. Mężczyzna został zatrzymany, stanie przed sądem.

To efekt wspólnej akcji funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Mundurowi podejrzewali, że 32-letni puławianin może posiadać narkotyków. W ubiegłym tygodniu weszli do jego mieszkania.

- W trakcie przeszukania lokalu, funkcjonariusze znaleźli 18 paczek z narkotykami, w większości był to susz marihuany. Z ilości zabezpieczonej u 32-latka można byłoby wytworzyć 600 porcji dilerskich - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, trafił do aresztu. Będzie odpowiadał przed sądem za posiadania znacznej ilości środków odurzających. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroń

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 7451f4ec0d

Co zrobić, aby przyciągnąć do miasta eventy?

Puławska hala za 100 mln zł świeci pustkami

Od momentu otwarcia jesienią 2021 r. w obiekcie odbyło się zaledwie kilka większych wydarzeń, w tym trzy koncerty. - Oczekiwania były inne. To miejsce ma potencjał - podkreśla Michał Zakrzewski, puławski radny miejski, który zwraca uwagę na problem.- Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów - tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR.

Fot.MP

Budowa nowej hali sportowo - widowiskowej kosztowała 105 mln zł. Niestety na razie w obiekcie niewiele się dzieje. Dyrekcja MOSiR, która nadzoruje obiekt, podkreśla, że po pandemii i wybuchu wojny w Ukrainie oraz w czasie szalejącej inflacji nie jest łatwo znaleźć firmy, które chciałby tu organizować eventy

Po co Puławom była nowa hala?

Decyzja o tym, aby budować nowy obiekt zapadła, gdy Puławami rządził obecny radny, a wcześniej prezydent Janusz Grobel. Hala przy ul. Partyzantów okazała się za mała na organizację niektórych wydarzeń, cierpieli także piłkarze ręczni Azotów Puławy, bo obiekt nie pozwalał na prowadzenie transmisji telewizyjnych meczów rozgrywanych tam przez szczypiornistów. Upragniony obiekt, którego budowa kosztowała 105 mln zł, powstał na terenie po dawnym tartaku i targowisku miejskim. Hala może pomieścić ponad 3300 osób – 1436 miejsc stałych i pozostała część na składanych teleskopowo trybunach. Budynek jest dostosowany m.in. do organizacji targów, koncertów oraz innych imprez. Sztuczne oświetlenie na głównej arenie pozwala na przeprowadzanie transmisji telewizyjnych w formacie HD. W obiekcie powstały dwie sale konferencyjne, zaplecze gastronomiczne, a na zewnątrz miejsca parkingowe dla 288 samochodów osobowych, 12 – dla osób niepełnosprawnych, 5 dla autokarów.

Oficjalnego otwarcia nowej hali widowiskowo - sportowej dokonano z pompą w październiku 2021 r., a sponsorem tytularnym została Grupa Azoty.

Gdzie te wydarzenia, koncerty?

I tu dobre informacje kończą się. Utrzymanie obiektu to spore koszty, tymczasem wydarzeń, które mogłyby przynieść zyski z wynajmu obiektu, jak do tej pory odbyło się niewiele.

Do tej pory, przez 1,5 roku od momentu oddania obiektu do użytkowania, odbyło się w nim zaledwie kilka dużych wydarzeń, m.in. trzy koncerty - Sanah, Krzysztofa Zalewskiego i Sylwii Grzeszczak, trzy imprezy kabaretowe. Kilka razy odbywały się gale MMA oraz mecze naszych szczypornistów, a także mniejsze wydarzenia. W kolejnych miesiącach podobnie nie wygląda to dobrze - w maju dwa wydarzenia sportowe, w czerwcu dwie imprezy o zasięgu lokalnym - gala szkoły tańca i Olimpiada Przedszkolaka, a jesienią występ kabaretu Neonówka. Z obiektu w głównej mierze korzystają miejscowi sportowcy i zawodnicy lokalnych klubów. To jednak nie przynosi wielkiego zysku, bo decyzją władz miasta otrzymują oni 80-procentową zniżkę na wynajem pomieszczeń hali. Podobnie jak miejskie szkoły czy przedszkola. Niestety nie wygląda to różowo.

Mamy dużą konkurencję

Jak informuje dyrektor Andrzej Śliwa w całej Polsce hal podobnych do puławskiej jest 145, 54 to obiekty mogące pomieścić ponad 5 tys. osób. Najbliższe, stanowiące dla niej konkurencję znajdują się w Lublinie, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim czy w Warszawie. Do większości organizatorów odbywających się tam wydarzeń swoje oferty skierował puławski MOSiR, proponując współpracę i wynajem naszego obiektu. MOSiR chciał również zatrudnić specjalistę do promocji i organizacji imprez. Niestety żaden z kandydatów nie spełnił oczekiwań urzędników.

Na panewce spaliły także plany kierownictwa co do wynajmu pomieszczenia siłowni w hali Grupy Azoty Arena. Mimo kilku przetargów i sukcesywnego obniżania wysokości miesięcznego czynszu, od kilku miesięcy siłownia dalej stoi pusta i nie przynosi zysków. Jak tłumaczy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach na taką sytuację wpływ miała najpierw epidemia koronawirusa, potem wojna w Ukrainie oraz galopująca inflacja.

- Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów. Pod tym względem sportowo wygląda to u nas dobrze. Gorzej jest z eventami kulturalnymi - mówi Andrzej Śliwa i podkreśla, że MOSiR skierował swoją ofertę do wielu firm, wszedł również we współpracę z Halą Globus w Lublinie oraz obiektem w Radomiu. Są one większe, niż puławska hala, dlatego, kiedy ich kontrahenci potrzebują nieco mniejszego obiektu, chętnie proponują im Puławy. Jednak, jak wskazuje dyrektor Śliwa, często problem w przyciągnięciu eventu do puławskiej Grupa Azoty Areny stanowi np. zbyt mała liczba mieszkańców w mieście.

- Próbujemy wszelkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedawna jesteśmy właścicielami takiej hali - podnosi szef MOSiR. Jak tłumaczy Andrzej Śliwa, niektóre wydarzenia zaplanowane w Puławach nie odbywają się ostatecznie np. ze względu na zbyt małe zainteresowanie odbiorców i niewystarczającą liczbę sprzedanych biletów. Tak było chociażby z koncertem zespołu Golec uOrkiestra. - Sprzedali u nas ok. 700 biletów i stwierdzili, że to nie jest dla nich opłacalne. Tak jest z wieloma innymi firmami - mówi dyrektor MOSiR. Z drugiej strony powodzeniem cieszy się np. Polska Noc Kabaretowa. - Mamy przez nich już zarezerwowany termin w roku 2024. - informuje Andrzej Śliwa. Aby jeszcze bardziej wykorzystać nową halę widowiskowo - sportową MOSiR myśli o organizacji imprez sportowych z koszykówki czy siatkówki. Puławska hala wystąpi także w spocie promocyjnym przygotowywanym przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. O rocznych kosztach utrzymania dyrektor puławskiego ośrodka sportu nie chce mówić i zapowiada opublikowanie wkrótce raportu. Czy hala zarabia na siebie? - pytamy.- Staramy się i robimy wszystko, aby ta hala przynosiła zyski. Jednak takie obiekty w 100% nie zarobią na siebie. Obiekty miejskie mają również inny cel, mają służyć mieszkańcom, klubom sportowym dzieciom. A wtedy niestety do ich utrzymania trzeba dołożyć - podkreśla dyrektor Śliwa.

Fot.Kamil Wesik

Michał Zakrzewski, puławski miejski radny
Mieszkańcy oczekują, żeby coś tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji w marcu, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to ciężko się nie zaśmiać

Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR Puławy
Próbujemy wszelkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedawna jesteśmy właścicielami takiej hali

Działajmy, ten potencjał trzeba wykorzystać

Temat funkcjonowania nowej hali sportowo- widowiskowej był poruszany także na obradach komisji rady miasta. To, co wtedy przekazał dyrektor MOSiR zaniepokoiło radnych. Jednak zdaniem radnego Michała Zakrzewskiego, który złożył w tej kwestii interpelację, działania podejmowane przez MOSiR to za mało.

- Szczerze mówiąc nie wygląda to dobrze. Z racji tego, czym się zajmuję, wiem, co trzeba zrobić, by zdobyć klienta. Jeżeli wysyłane są głównie maile z załącznikiem w postaci króciutkiej gazetki, to szczerze mówiąc ja jako potencjalny kontrahent, nie do końca traktowałbym taką ofertę poważnie- przyznaje Michał Zakrzewski i dodaje:

- Trzeba dobrze się ubrać, wsiąść w auto i po prostu jeździć i spotykać się z ludźmi.

- Potencjał tego miejsca jest dużo większy i oczekiwania też. Mieszkańcy oczekują, żeby wiele więcej tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało. To rozczarowujące, tak nie może być. Myślę, że władzom miasta, które podejmowały decyzję o budowie hali, nie o to chodziło. Być może potrzebne jest jakieś świeże spojrzenie - podkreśla.

Przewodniczący komisji promocji w radzie miasta zapewnia, że sprawy nie zostawi.

- Będziemy zapraszać Pana dyrektora Śliwę na komisję promocji, żeby pokazać, że interesujemy się sprawą, aby uświadomić, że to, jak w tej chwili hala funkcjonuje, nie do końca nam się podoba - zaznacza.

- podmiana wypowiedzi w główce Michała Zakrzewskiego na tę: Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 7451f4ec0d

Procesy samorządowców ciągle w miejscu: sprawa burmistrza Kamionki nierozstrzygnięta od pięciu lat i końca nie widać

POWIAT LUBARTOWSKI: Burmistrz Kamionki i wójt Firleja mieli w kwietniu stanąć przed sądem. Po rocznej przerwie. Tak się nie stało.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz, bo miejscowość nabyła prawa miejskie) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Szef urzędu o żądanie dla siebie części przyznanej nagrody, sekretarz o jej danie. Nie przyznawali się. Proces samorządowców rozpoczął się w marcu 2018 r. To oznacza, że niedawno minęło pięć lat od rozpoczęcia procesu.

Jak przebiegał?

Nie było prokuratora i oskarżonych

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowania funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzymał wyrok dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

> **Obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza**

Obrońcy oskarżonych złożyli apelacje. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskował do Sądu Najwyższego o przeniesienie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygotować się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca 2022 r. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić, ze względu na stan zdrowia, burmistrz nie stawił się, nie miał takiego obowiązku.

Przez kolejne miesiące proces nie mógł ruszyć z powodu zwolnienia lekarskiego sędzi. 12 kwietnia, ponad rok od poprzedniego terminu na rozprawie nie stawił się prokurator - sprawę prowadzi prokuratura w Rykach. Przyszli tylko ich obrońcy oskarżonych. Burmistrz został zawiadomiony prawidłowo, sekretarz nie odebrał zawiadomienia. Jego adwokat poprosiła o usprawiedliwienie go, ponieważ jest na zwolnieniu lekarskim, oczekuje na badania. Na pytanie sądu obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza. Wówczas sprawa zostałaby podzielona na dwa procesy a oskarżeni sądzeni odrębnie. Stan zdrowia sekretarza nie wstrzymywałby rozpoznania sprawy burmistrza.

Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Rozprawa odwołana

Nie ruszyła też sprawa wójta gminy Firlej.

28 października ub. roku wieczorem policja prowadziła kontrole drogowe w okolicach cmentarzy i stacji paliw. Było to związane ze zbliżającym się dniem Wszystkich Świętych. W okolicach stacji paliw w Firleju, przy drodze w kierunku Kocka, patrol zatrzymał do kontroli toyotę, kierowaną przez 35-letniego mieszkańca gminy Firlej. Nie byle jakiego - wójta tej gminy. Okazało się, że miał w organizmie poniżej 0,5 prom. alkoholu (dokładnie 0,34 prom). Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie za wykroczenie. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Wójt na naszych łamach odniósł się do swojej wpadki.

- Popełniłem wykroczenie. To był błąd, za który przepraszam. Jednocześnie zobowiązuję się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie - napisał.

Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o ukaranie wpłynął 3 listopada. Złożyła go policja.

8 listopada sąd wydał wyrok nakazowy. Jak podaje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, orzeczono grzywnę 2,5 tys. zł, zakaz prowadzenia pojazdów przez rok i zatrzymanie prawa jazdy. Wójtowi przysługiwało prawo do wniesienia sprzeciwu i z tego prawa skorzystał.

17 listopada do sądu wpłynął sprzeciw wobec wyroku. Oznacza to, że tego orzeczenia już nie ma w obrocie prawnym. Sprawa miała być rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Lubartowie 26 kwietnia. Została jednak wcześniej odwołana. Nowego terminu sąd jeszcze nie wyznaczył.

Marcin Kusyk

Poszukiwana wpadła, gdy przyniosła ubrania poszukiwanemu na komisariat

W środę (26 kwietnia) policjanci namierzyli poszukiwanego 30-letniego mieszkańca Lublina, za którym wydano list gończy. Mężczyzna ukrywał się u byłej konkubiny. Był poszukiwany za kradzieże.

- 30-latek, zanim trafił do zakładu karnego, został przewieziony na komisariat. Niedługo później do dyżurnego zgłosiła się 29-latka. Kobieta oświadczyła, że jest obecną partnerką zatrzymanego i przyniosła mu świeże ubrania. Policjanci rutynowo wylegitymowali mieszkankę miasta. Ku ich zdziwieniu okazało się, że ona również była poszukiwana - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

30-latek spędzi w więzieniu ponad dwa lata. Natomiast kobieta ma do odbycia karę blisko pół roku za udział w bójce.

Joanna Niećko

Koniec śledztwa w sprawie dramatu w Stasinowie. Najpierw zmarł syn, potem matka

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmieci 49-latka ze Stasinowa (gm. Radzyń Podlaski), który stracił życie po upadku ze schodów. Zdaniem śledczych do tragedii nie przyczyniły się osoby trzecie.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim prowadziła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich. Sekcja zwłok wykazała, że tragicznie zmarły mężczyzna miał uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce, a te obrażenia rzeczywiście mogły powstać na skutek upadku z wysokości.

Radzyńscy śledczy podjęli już decyzję. – Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Nie stwierdziliśmy, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, szef Prokuratury Rejonowej w Radzyniu Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo nie miała wątpliwości co do przyczyn jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wpadł na jeździe na „podwójnym gazie"

42-latek wpadł na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z komisariatu w Kurowie patrolowali akurat podległy im teren, kiedy ich uwagę przyciągnęła osobowa kia. Kierowca wyraźnie nie trzymał toru jazdy. Mundurowi postanowili działać. Zatrzymali auto do kontroli. Okazało się, że przeczucie ich nie myliło, bo od razy od kierowcy poczuli woń alkoholu. Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia. Urządzenie wskazało 2,6 promila. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroń

Samochód sam wezwał pomoc

Na drodze ekspresowej S17 doszło do zderzenia samochodu osobowego z dzikiem. Kierowca wyszedł cało. Zwierzę padło.

Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę. O godz. 1.18 służby otrzymały sygnał o tym, że coś stało się na drodze ekspresowej z Warszawy do Lublina. Zgłoszenie wysłał automatycznie samochód. Gdy policja i strażacy dotarli na miejsce, okazało się, że na pasie w kierunku Lublina na wysokości Osin doszło do zderzenia dzika z osobowym mercedesem. Zwierzę nagle wtargnęło przed maskę osobówki kierowanej przez 35-latka z Krasnegostawu. Kierowcę przebadała załoga karetki pogotowia, na szczęście nic mu się nie stało. Ucierpiał za to samochód oraz sam winowajca kolizji - dzik - padł na miejscu. Truchło zostało oddane do utylizacji.

Fot. OSP KSRG Żyrzyn

Służby ratunkowe zawiadomił automatycznie samochód, który brał udział w kolizji z dzikiem. Zwierzę niestety padło

Marta Pietroń

Prowadził z niemal 4 promilami i dożywotnim zakazem kierowania

W trakcie obchodu dzielnicowy z radzyńskiej komendy w miejscowości Kąkolewnica zauważył kierującego samochodem marki Opel Zafira. Jego styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu. Funkcjonariusz zatrzymał go do kontroli drogowej.

- Za kierownicą auta siedział 34-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. Przypuszczenia mundurowego okazały się słuszne. Miał niemal 4 promile alkoholu. Na jaw wyszedł również fakt, że 34-latek posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

Puławy: Radni zrugali prezydenta za wystąpienie na spotkaniu z posłami w sprawie Azotów

Zdaniem opozycji Paweł Maj bronił związkowców, a nie interesów miasta. Radni mają mu także za złe, że nie poinformował ich o propozycji Grupy Azoty Puławy odnośnie wspólnej budowy spalarni śmieci.

Fot.mp

Paweł Maj, prezydent Puław
Propozycje Grupy Azoty Puławy były dla nas kompletnie nie do przyjęcia

Fot.Marcin Jakubik

Ewa Wójcik,
była wiceprezydent i puławska radna miejska
Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co

Fot.Kamil Wąsik

Grzegorz Bińczak, puławski radny miejski
Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne

Prezes, związkowcy i prezydent u parlamentarzystów

20 kwietnia w sejmie odbyło się posiedzenie Lubelskiej Grupy Parlamentarnej. Głównym tematem obrad była sytuacja Grupy Azoty Puławy. Spółka, będąca największym pracodawcą w regionie, borykając się ze skutkami wojny na Ukrainie, a wcześniej wysokimi cenami gazu używanego do produkcji wstrzymała pracę kilku swoich instalacji. Do posłów Ziemi Lubelskiej zaczęły docierać także informacje od związkowców, jakoby zatrudnienie w Puławach miało w przyszłości stracić nawet 500 osób. Zaniepokojeni zaprosili do dyskusji Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina, któremu podlegają puławskie Azoty, kierownictwo spółki, związki zawodowe oraz lokalne władze. W imieniu tych ostatnich w spotkaniu wziął udział prezydent Puław Paweł Maj. Mówił o marginalizacji puławskiego zakładu w Grupie Azoty, obawach związkowców, czy trudnej współpracy z kierownictwem spółki.

Kogo bronił Paweł Maj?

I właśnie to, jak wypowiadał się, ukuło miejskich radnych, którzy nie omieszkali mu wypomnieć tego podczas ostatniej sesji. - Zabierając głos, podniósł pan problemy, które bardziej były problemami związków zawodowych, natomiast nie zwrócił pan uwagi w swoich wypowiedziach na istotę współpracy i współzależności naszego miasta w kontekście zakładów azotowych i w innych aspektach, chociażby podatkowych - podnosiła była wiceprezydent Puław, a obecnie radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Miałam wrażenie, że nie jest pan prezydentem miasta, a jednym ze związkowców. Jednak zdaniem byłej wiceprezydent Puław czarę goryczy przelało to, co usłyszała pod koniec ponad dwugodzinnej debaty, nie z ust Pawła Maja, ale tłumaczącego się przez zebranymi wiceprezesa Grupy Azoty Puławy, Jacka Janiszka.

- Zauważył, że Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy proponował wspólną budowę spalarni, na co z ust pana prezesa padała taka informacja, że pan odmówił, ponieważ pan będzie ją budował sam - informowała zebranych Ewa Wójcik.

- Abstrahując od tego, jaki to miał być rodzaj spalarni czy odpadów niebezpiecznych, bo o takie również chodzi, czy byłaby to bardziej uniwersalna spalarnia, zdecydował pan sam, że nie. A organem stanowiącym jest rada - stwierdziła.

Przypominała, że możliwości składowania odpadów na miejskim wysypisku są ograniczone, a mieszkańcy produkują coraz więcej śmieci. - Informacja o tym, że taką ofertę dostaje miasto, rada powinna otrzymać i móc się z nią zapoznać i wyrazić w tej kwestii swoją opinię. Tak się nie działa, nie robi - grzmiała Ewa Wójcik, podnosząc kwestię braku szacunku do radnych.

- Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co, bo ma jakieś zupełnie inne poglądy na życie społeczne naszego miasta - skwitowała.

Prezydent: Propozycja nie do przyjęcia

Wyjaśniając swoje stanowisko, włodarz Puław tłumaczył, że decyzję o odmowie współpracy z Azotami w kwestii budowy spalarni podjął po konsultacji z prezesem Zakładu Usług Komunalnych. - Były dla nas kompletnie nie do przyjęcia - oceniał propozycje Grupy Azoty i dodawał:

- Jeśli chcecie państwo zajmować się marginalnymi pustyniami Kantelbacha i spalarniami odpadów niebezpiecznych, to będę państwa informował. Usprawiedliwiając swoje posunięcie, przypomniał również, że w poprzedniej kadencji, kiedy był radnym, padła podobna propozycja, dotycząca budowy spalarni odpadów niebezpiecznych na terenie zakładów azotowych.

- Jak państwo pamiętacie, wyraziliśmy wtedy poważny sprzeciw - podnosił Paweł Maj. **W Tarnowie można, a w Puławach nie?**W podobnym tonie, jak radna Ewa Wójcik wypowiadał się Grzegorz Bińczak. - Jeżeli prezydent miasta nazywa potencjalną inwestycję budowy spalarni wspólnie z zakładami azotowymi, w której cały strumień odpadów miejskich byłby zagospodarowany, marginalną, to śmiem twierdzić, że nie jest to decyzja marginalna i projekt marginalny, a projekt strategiczny z punktu widzenia interesów naszego miasta - mówił radny z Klubu PiS, dziwiąc się podejściu prezydenta.

- W Tarnowie taka współpraca jest możliwa, bo tam miasto Tarnów razem z Grupą Azoty wspólnie budują spalarnię. Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne - skwitował.

Marta Pietroń

Po zmroku nie włączył świateł w aucie. Tak zaczęły się poważne problemy kierowcy z Lubartowa

PARCZEW: 38-latek poszukiwany listem gończym wpadł, bo nie miał włączonych świateł oraz „zachowywał się agresywnie na drodze". Mężczyzna miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu, odpowie również m.in. za nielegalne posiadanie amunicji.

W piątek, 28 kwietnia przed godziną 22 dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o Mitsubishi Pajero, które porusza się ulicami miasta bez włączonych świateł oraz „zachowuje się agresywnie", popełniając liczne wykroczenia drogowe.

Skierowani na miejsce policjanci drogówki zauważyli pojazd na ulicy Kościelnej w Parczewie. – W zatrzymanym Mitsubishi znajdował się 38-letni mieszkaniec gminy Lubartów, od którego policjanci wyczuli silną woń alkoholu. Ponadto w policyjnych bazach danych okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Fot.Policja Parczew

38-latek odpowie m.in. za nielegalne posiadanie amunicji

38-latek miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Nie miał również prawa jazdy, a na jego koncie widniał zakaz prowadzenia pojazdów.

– Jakby tego było mało w trakcie przeszukania auta, policjanci znaleźli nielegalną amunicję. Pojazd, którym poruszał się mężczyzna, został zabezpieczony na policyjnym parkingu – dodaje Semeniuk.

38-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu, nielegalne posiadanie amunicji oraz wykroczenia w ruchu drogowym. W więzieniu ma do odsiedzenia 125 dni za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

GR

REG

Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

W czwartek (27 kwietnia) w miejscowości Tuligłowy (gmina Krasnystaw) samochód osobowy na przejeździe kolejowym zderzył się z pociągiem.

Fot.KWP Lublin

Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

- 49-letni mieszkaniec gminy Siennica Różana, który podróżował wraz z synem samochodem osobowym marki Volvo, nie zastosował się do znaku drogowego STOP i wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy w chwili kiedy torami jechał szynobus relacji Lublin – Zamość. Na szczęście nikt nie ucierpiał w wyniku tego zdarzenia - informuje podkomisarz Jolanta Babicz z KPP w Krasnymstawie.

49-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 1300 zł i dostał 10 punktów karnych.

Joanna Niećko

eprasa.pl 7451f4ec0d

Nie chcą, aby unijna kasa przeszła im koło nosa. Samorządy prostują swoje dokumenty

POWIAT OPOLSKI: Radni z Poniatowej zmienili stanowisko w sprawie LGBT+. Radni z Opola Lubelskiego uchylili Samorządową Kartę Rodziny.

Oba dokumenty przyjęte zostały w 2019 roku. Po ponad trzech latach radni rakiem się z nich wycofali. Bo wystraszyli się, że ich gminy trafią na czarną listę i nie dostaną unijnych środków na rozwój.

Poniatowa nie jest już anty-LGBT

W sierpniu 2019 roku Rada Miejska w Poniatowej jednogłośnie podjęła stanowisko, w którym przeciwstawiła się promowaniu w gminie ideologii LGBT+. Rada powoływała się przy tym na konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dziecka i chrześcijańskie tradycje. Określiła też, co zamierza robić, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się jej.

I choć dwa lata temu do Rady Miejskiej w Poniatowej wpłynęła petycja wzywająca do uchylenia podjętego stanowiska, które uznane zostało za dyskryminujące, to wówczas radni nie widzieli potrzeby majstrowania przy treści stanowiska. Petycję odrzucili.

Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej
- Celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja

Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
Ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków które rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska

Janusz Nowomiejski,
wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej,
Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniążków z Unii Europejskiej

Zdanie zmienili dopiero 15 marca br. Rada Miejska w Poniatowej podjęła nowe stanowisko w tej samej sprawie. A tłumaczyła to tym, że w sferze publicznej zaistniała błędna interpretacja poprzedniego stanowiska, wskazująca na inne cele i wartości niż te, które w rzeczywistości jej przyświecały.

- Zdecydowanie podkreślić należy, że celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja – zwraca uwagę Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej. – Rada kierowała się poczuciem odpowiedzialności za wszystkich mieszkańców gminy oraz potrzebą wzmocnienia i ochrony instytucji rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka – tłumaczy.

Z nowego stanowiska zniknęły kontrowersyjne treści. Co do niego radni byli podzieleni. Za przyjęciem stanowiska w nowym brzmieniu opowiedziało się ośmiu radnych, przeciwko było trzech, tyle samo wstrzymało się od głosu.

- Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniążków z Unii Europejskiej. Zostało to krótko powiedziane przez górę, czyli województwo – mówi Janusz Nowomiejski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej, który tym razem głosował przeciwko stanowisku.

Opole wyrzuca do kosza Kartę Praw Rodziny

24 marca Rada Miejska w Opolu Lubelskim uchyliła Samorządową Kartę Praw Rodziny, którą przyjęła w listopadzie 2019 roku. Przyjmowała ją jako wyraz ochrony wartości poświadczonych w Konstytucji RP, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją.

Radny Marcin Buczek zwraca uwagę, że karta praw rodzin była deklaracją istotnych treści konstytucyjnych.

- Niewygodny dla władz zapis definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny stanowił ochronę fundamentalnych wartości konstytucyjnych dotyczących praw rodzin. Bez jakichkolwiek konsultacji, w pośpiechu, wbrew deklaracjom, jeszcze na przedostatniej sesji burmistrz i radni manifestowali swoje oddanie pewnym wartościom, dziś wyrzekają się tego pod groźbą utraty pieniędzy z UE – komentuje Buczek.

O uchylenie uchwały wnioskował sam burmistrz. Jako powód wskazywane było pismo, jakie otrzymał od marszałka województwa lubelskiego.

- Mamy w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Trzeba podkreślić, że ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków, których rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska – uzasadniał na sesji Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim. – Tak naprawdę, jeżeli chodzi o stronę aksjologiczną, stronę wartości, z niczego nie rezygnujemy, a dostosowujemy nasze prawo miejscowe do stanowiska wyrażonego przez marszałka Jarosława Stawiarskiego – dodał.

A marszałek poinformował burmistrza, że Komisja Europejska podczas negocjacji umowy partnerskiej na lata 2021 – 2027 sformułowała uwagę informującą o tym, że instytucje, które przyjęły uchwałę przeciwko ideologii LGBT lub Samorządowe Karty Praw Rodziny, nie są zdolne do zagwarantowania horyzontalnej zasady niedyskryminacji. W praktyce oznaczać to może, że złożone przez gminę wnioski o dofinansowanie odpaść mogą na starcie, czyli etapie oceny formalnej.

Uchyloną Kartę Praw Rodziny opolscy radni zastąpili stanowiskiem w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności. Podjęli go na tej samej sesji. Wnioskował o to burmistrz.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim wyraziła w tym stanowisku sprzeciw wobec pojawiających się w sferze publicznej działań naruszających podstawowe prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego, kwestionujące wartości chronione w polskiej Konstytucji, a także ingerujących w autonomię wspólnot religijnych. Poparła też wszelkie postawy dążące do poszukiwania prawdy, przejawiające troskę o rozwój moralny młodego pokolenia, instytucję rodziny oraz szkoły. Dostrzegła również szczególną potrzebę ochrony szkoły i rodziny oraz prawo każdego człowieka do samostanowienia. I wsparła prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Za podjęciem stanowiska było dwunastu radnych, jeden był przeciwko, dwóch wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zdemolował cztery auta. Niebawem kolejna rozprawa

Pod koniec maja na wokandę ma wrócić sprawa 19-latka z Parczewa, który zdaniem śledczych uszkodził cztery samochody.

W marcu ubiegłego roku dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który na jednym z parkingów niszczył zaparkowane pojazdy. Mężczyzna kopał i rysował karoserię samochodów.

Uszkodzone zostały łącznie cztery pojazdy. W jednym z nich wandal dokonał także uszkodzeniu bocznego lusterka.

Kilka ulic dalej policjanci zauważyli mężczyznę odpowiadającego podanemu opisowi przez zgłaszającego. Był wulgarny. W kieszeni miał śrubokręt.

Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji
Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony

Zabezpieczenie tego przedmiotu wywołało w młodym mężczyźnie jeszcze większą agresję. Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony.

Zdaniem mundurowych wandalem był 19-letni obecnie Jakub N. z Parczewa. Miał prawie 2 promile alkoholu. Mundurowi zabezpieczyli nagranie, na którym widać, jak 19-latek uszkadza jeden z pojazdów.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko Jakubowi N. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem śledczych w jednym z aut śrubokrętem miał zarysować lakier przednich drzwi od strony pasażera, tylnych prawych drzwi od strony pasażera i prawej bocznej części bagażnika. W innym z aut młody mężczyzna miał również porysować karoserię za pomocą śrubokrętu, uszkadzając lewe drzwi od strony kierowcy. Cztery poszkodowane osoby oszacowały łączne straty na 10 tysięcy złotych.

Prokuratura oskarżyła też Jakuba N. o naruszenie nietykalności cielesnej jednego z policjantów, odpychanie go oraz obrażanie wulgarnymi słowami.

Sprawa toczy się już przed radzyńskim sądem.

– Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 23 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za uszkodzenie mienia grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, a za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego – grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do 3 lat pozbawienia wolności.

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

Grzegorz Rekiel

Ciężarówka wiozła bydło bez odpoczynku, karmy i wody

Ponad 30 sztuk bydła przewożono bez wymaganego odpoczynku oraz karmienia i pojenia. W ciężarówce brakowało wody, karmy i ściółki dla zwierząt.

W piątek (21 kwietnia) na drodze krajowej nr 68 koło Koroszczyna w powiecie bialskim patrol Inspekcji Transportu Drogowego zatrzymał do kontroli pojazd z krowami.

- Zestawem należącym do polskiej firmy przewożono 34 sztuki bydła z Węgier do Uzbekistanu. W trakcie kontroli danych z tachografu stwierdzono, że krowy były w podróży przez 21 godz. Kierowca ciężarówki ominął punkt odpoczynku zwierząt, który był zaplanowany w dzienniku podróży w okolicach Łukowa. Krowom nie zapewniono zatem wymaganego odpoczynku poza pojazdem, podczas którego powinny być m.in. karmione oraz pojone. Pomimo zaplanowanej podróży na odległość 4 800 km, kierowca nie zabrał ze sobą również właściwej ilości wody, karmy i ściółki dla zwierząt - informuje Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Transport został wstrzymany. Inspektorzy skierowali zestaw ciężarowy do najbliższego punktu. Tam przewożone bydło mogło zostać rozładowane w celu minimum 24-godzinnego odpoczynku, pojenia i karmienia.

Kierowca dostał mandat w wysokości 500 zł za niewłaściwe wykonywanie obowiązków związanych z obsługą zwierząt. Z kolei wobec przewoźnika będzie wszczęte postępowanie administracyjne z ustawy o transporcie drogowym. Grozi mu 7 tys. zł kary. Konsekwencji może spodziewać się zarządzający transportem w firmie. Grozi mu kara w wysokości 3 tys. zł.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Więzienie się rozrasta. Po części sponsorują to sami skazani

Opole Lubelskie: Nowy budynek pomieścić ma 258 osadzonych, a planowo prace zakończyć się mają pod koniec przyszłego roku. Dzięki tej inwestycji powstaną nowe miejsca pracy dla mieszkańców powiatu opolskiego, a chętnych do wstąpienia w szeregi Służby Więziennej nie brakuje.

W uroczystości uczestniczyli Michał Woś, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jan Kanthak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, gen. Andrzej Leńczuk, Zastępca Dyrektora Generalnego SW, Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski, mjr Piotr Kozłowski, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a także przedstawiciele duchowieństwa.

Jan Kanthak,
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Opole Lubelskie staje się pewnego rodzaju kolebką wymiaru sprawiedliwości, który składa się z trzech instytucji: sądu, prokuratury i w ostateczności zakładu karnego. Praca dla więźniów spowodowała, że po części sami opłacają oni swój pobyt w ZK, a po drugie więźniowie opłacają budowę nowej infrastruktury.

Michał Woś,
wiceminister sprawiedliwości

Kiedy zaludnienie takiej jednostki wzrasta, wzrasta też w sposób oczywisty bieżące utrzymanie. No przecież ktoś musi te produkty, płody rolne dostarczyć i one są brane od lokalnych dostawców. To są też miejsca pracy. Dodatkowy pawilon, tych ponad 200 osadzonych musi być pilnowanych przez dodatkowych funkcjonariuszy, którzy tutaj, na miejscu mogą znaleźć zatrudnienie i stąd rekrutujemy do SW wszystkich chętnych, a na Lubelszczyźnie ich nie brakuje.

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

To ważna inwestycja dla Opola Lubelskiego. To nowe miejsca pracy, ale to również wzrost dochodów naszego budżetu, nie wspominając o korzyściach, które mamy już dziś - to praca osadzonych na rzecz naszych mieszkańców. Są to prace porządkowe, modernizacyjne. Każdego dnia kilku osadzonych wykonuje te prace, niezależnie od pory roku. Jest to wsparcie naszej jednostki samorządowej w realizacji naszych zadań. Były obawy przy budowie Zakładu Karnego. Dzisiaj przy rozbudowie już ich nie ma.

W poniedziałek, 24 kwietnia na terenie Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim wbudowano kamień węgielny pod nowy pawilon.

- To kolejna zapowiadana inwestycja, która sprowadza kolejne miliony złotych na Lubelszczyznę - mówił Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości. - Po sądzie, piękny budynek sądu już widać, już cieszy oko mieszkańców, powstaje tutaj kolejna ważna inwestycja, która jest niezwykle istotna z perspektywy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, bo powiększa możliwości kwaterowe (...) - dodał.

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Jak dodał wiceminister, nie ma lepszego sposobu na resocjalizację niż nauczenie kogoś pracy. Pokazanie, że chodząc do pracy, można też zarobić, zarobić na siebie, spłacać swoje długi, spłacać alimenty. Ale też duża część z tych środków, wypracowanych przez więźniów, trafia do Funduszu Aktywizacji Zawodowej, który z kolei zasila budowę w całej Polsce hal produkcyjnych, powstało ich już ponad 50, czy właśnie budowę pawilonów mieszkalnych.

- W Opolu Lubelskim, sponsorem tego wydarzenia nie jest tylko polski podatnik, ale także sami osadzeni. Otóż od programu „Praca dla więźniów" wprowadzonego decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości i dzięki jego świetnej realizacji, niemal każdy osadzony, który może, pracuje. Przed 2015 r. była to raptem 1/3 osadzonych, w tej chwili mamy 97 proc. tych, którzy mogą pracować i pracują - zaznaczył Woś.

Koszt nowego pawilonu wynieść ma ok. 35 milionów złotych, z czego część zarobili więźniowie dzięki programowi „Praca dla więźniów".

Agnieszka Gołębiowska

Komuś nie spodobały się policyjne zdjęcia podejrzanych o pobicie na stacji paliw? Dziennikarka dostała SMS: Załatwimy to inaczej...

Zdjęcia mężczyzn zatrzymanych za pobicie dwóch mieszkańców powiatu lipskiego wykonała opolska policja. Publikowane były przez wszystkie media. A nie spodobały się komuś, jak opublikowała je Wspólnota Opolska

Fot.Policja

POWIAT OPOLSKI: SMS to pokłosie bulwersującej sprawy pobicia dwóch mieszkańców powiatu lipskiego, do którego doszło w Wielkanoc w Opolu Lubelskim. Potraktowaliśmy go jako groźbę. Sprawą zajmuje się już policja.

Pobicie opisywaliśmy dwa tygodnie temu w artykule zatytułowanym „Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku". Wówczas opublikowaliśmy też zdjęcia zatrzymanych w sprawie mężczyzn, które udostępniła opolska policja. Nie tylko nam, ale wszystkim mediom.

Policja już sprawdza

I, jak zawsze, tradycyjnie w poniedziałek wieczorem na naszym portalu fejsbukowym ukazała się zapowiedź najnowszego, wtorkowego wydania Wspólnoty Opolskiej. Była nim, jak zawsze, pierwsza strona. 17 kwietnia, dwie i pół godziny po publikacji najnowszej okładki, na telefon służbowy redakcji przyszła wiadomość SMS.

Odczytaliśmy ją następnego dnia rano. Autor wiadomości nie podpisał się. Wyświetlił się za to jego numer telefonu. Nadawca SMS-a zarzucił nam wypisywanie głupot i pokazywanie chłopaków na zdjęciach bez ich zgody i wbrew RODO.

„(...) widze ze musimy to załatwić inaczej pięciu było a wy pokazujecie zdjęcia trzech bez zgody" – tak kończy się wiadomość SMS (pisownia oryginalna).

Potraktowaliśmy ją jako groźbę i o całej sprawie 18 kwietnia powiadomiliśmy organy ścigania.

- W mediach pracuję już kilkanaście lat. Ale do tej pory nie otrzymałam takiej wiadomości, po przeczytaniu której bałabym się. Tym razem po słowach „musimy załatwić to inaczej" poczułam obawę o własne życie i zdrowie, dlatego też zgłosiłam sprawę policji – mówi Agnieszka Ciekot-Hunek, redaktor prowadząca tygodnik Wspólnota Opolska.

Zawiadomienie złożone zostało w Komisariacie Policji w Poniatowej.

- Prowadzimy czynności w celu ustalenia wszystkich okoliczności objętych zgorszeniem. W ich trakcie policjanci będą ustalać, czy doszło do gróźb i kto był ich sprawcą - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pobili i są wolni

Przypomnijmy. Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Trójka młodych ludzi z powiatu lipskiego zajechała w nocy na stację Eterna. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

Napastnicy rozbili szybę w samochodzie przyjezdnych oraz dotkliwie bili i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, która była z nimi.

Śledczy wykluczają porachunki jako podłoże całego zajścia, bo jedna i druga strona nie znała się. Miejscowym miały nie spodobać się obce rejestracje samochodu, którym zajechali mieszkańcy powiatu lipskiego.

Policjantom udało się od razu namierzyć pięciu podejrzanych o pobicie. Jeden ukrywał się. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu, za co grozi im do trzech lat więzienia. Trójka z nich dodatkowo odpowie za uszkodzenie samochodu. Natomiast 20-latek za posiadanie narkotyków.

Opolska prokuratura z podejrzanymi o pobicie obeszła się po ojcowsku. Nie zastosowała wobec nich żadnej sankcji, mimo iż policja wnioskowała o dozór.

- W mojej ocenie nie było podstaw do zastawania środków zapobiegawczych – utrzymywał w rozmowie ze Wspólnotą Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki...

Karol odpowiada za zabójstwo Daniela. „Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka”

21-letni mieszkaniec Ludwina jest oskarżony o śmiertelne ugodzenie nożem swojego znajomego. - To ty powinieneś być na jego miejscu! - mówiła do Karola G. partnerka zmarłego. - Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą - zachwalała syna matka oskarżonego.

Jak ustalili śledczy, w nocy z 27 na 28 marca 2022 roku, Daniel M. i Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową. Następnie pili obok miejscowego stadionu piłkarskiego.

Tam między mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. miał otworzyć drzwi i zadać mocny cios 30-centymetrowym nożem kuchennym Danielowi M. w brzuch.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Zmarł w nocy z 7 na 8 kwietnia.

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.
- Nadwyrężyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek

> **partnerka Daniela M.**
> **Oskarżony co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczałam. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą**

„To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą”

W środę w sali rozpraw na pytania sędziów odpowiadała partnerka zamordowanego Daniela.

- Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka. To ty powinieneś być na jego miejscu! Żałuję, że go wtedy puściłam. Całe życie miał przed sobą, pomyślałeś o tym?! - mówi w kierunku Karola G. ze łzami w oczach.

Mężczyznę oskarżono także o to, że dwa dni przed tragicznym zdarzeniem w Ludwinie pobił do nieprzytomności partnerkę Daniela M., okładając ją pięściami i kopiąc po głowie i tułowiu. Do tego pobicia miało dojść na cmentarzu w Rudniku w gm. Wólka. Kobieta m.in. z krwiakiem przymózgowym trafiła do szpitala w Łęcznej.

- To on dawał narkotyki Danielowi, a Daniel nie chciał ich brać. Sam oskarżony brał narkotyki, na tylnym siedzeniu, jak jechaliśmy samochodem z Łęcznej do Warszawy. Co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczałam, żeby mógł je zrobić. Daniel nie brał, bo dał mi słowo, że nie weźmie. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą - relacjonowała kobieta.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki z substancją o nazwie klefedron. W sumie 35 gramów. Oskarżony przekonywał, że narkotyki należały do Daniela M.

> **Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej**

Kobieta została pobita przez Karola G. już po eskapadzie z Warszawy. Według jej relacji oskarżony zażądał od niej kluczyków do auta Daniela M. i telefonu. Gdy odmówiła - wyprowadził pierwszy cios.

„Zaczął mnie uderzyć pięściami, potem mnie kopał po żebrach i głowie. Daniel go odciągnął. Zawieźli mnie do szpitala. W aucie co chwilę traciłam przytomność” - odczytano w sądzie jej wyjaśnienia.

Gdy doszła do siebie, wyrwała sobie wenflon od kroplówki. Uciekła do auta, w którym pod szpitalem czekali na nią Daniel i Karol G. Bała się, że lekarze powiadomią policję o jej pobiciu. Mężczyźni odwieźli ją do domu. Dzień później doszło do tragedii.

Raz go przyłapali z marihuaną

W sądzie w roli świadków wypowiadali się w środę także rodzice Karola G. O tragicznym zdarzeniu nie byli w stanie powiedzieć zbyt wiele.

- W żadnym wypadku nie jest konfliktowy. Gdy siostra się urodziła, to się w niej po prostu zakochał. Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą. Opiekował się kotem, psem, sobie robił jeść, nie musiałam go niańczyć. Pomagał siostrze w lekcjach, kupował jej słodycze. Nie odmawiał, gdy trzeba było zrobić coś w domu. Stronił od alkoholu, nigdy go nie widziałam pod wpływem - zarzekała się w sali rozpraw matka Karola G. Oskarżony został doprowadzony do sądu z aresztu. Był skuty w kajdanki, pilnowali go policjanci. Nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.

- Nadwyrężyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek.

Bajka o nieznajomych z BMW

Podczas śledztwa oskarżony próbował wmówić policjantom, że za sprawą ugodzenia Daniela M. stali nieznani napastnicy. Karol G. powiedział mundurowym, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku koło jego domu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn. 21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta. Według jego relacji mężczyźni zażądali papierosa, a gdy usłyszeli odmowę, pobili go. Opisał dokładnie, w jaki sposób. Kluczowym elementem opowieści Karola G. był ten, w którym jeden z anonimowych napastników wyjął nóż i ugodził Daniela M. Po wszystkim trzech agresorów miało wsiąść w BMW i odjechać. Później przyznał, że to zmyślił.

> **Oskarżony nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...**

Karol G. przekonywał śledczych, gdy składał wyjaśnienia podczas śledztwa, że działał w obronie koniecznej swojej i siostry, która była w domu, do którego miał dobijać się Daniel M.

Oskarżony i ofiara znali się od dziecka. W młodości mieszkali obok siebie w blokach w Łęcznej. Kilka lat temu pierwszy z nich przeprowadził się wraz z rodziną do domu jednorodzinnego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni utrzymali jednak kontakt. Jak ustalili śledczy, koledzy spożywali razem substancje psychoaktywne.

21-latek nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo Karolowi G. grozi od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Soboń przyjechał z dobrą nowiną: 7,5 miliona dla puławskiego szpitala

Ministerstwo Finansów przyznało SP ZOZ w Puławach dodatkowe środki na dokończenie trwającego od kilku lat remontu. Zostaną przeznaczone m.in. na termomodernizację szpitala.

Minister przyjechał z dobrą nowiną

To świeża decyzja, podjęta w ministerstwie w poniedziałek 24 kwietnia. Dobre wieści do Puław przywiózł wiceminister Artur Soboń, informując o dodatkowych środkach przyznanych puławskiej lecznicy na dokończenie prowadzonej modernizacji. Po to, aby realizować projekt poprawy jakości funkcjonowania szpitala poprzez m.in. inwestycję w instalację wodno - kanalizacyjną. Po to, aby mógł pełnić on swoje usługi na najwyższym poziomie i oferować je mieszkańcom całego regionu puławskiego - mówił podczas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Puławach. Podkreślił zaangażowanie w przyznanie środków Starosty Danuty Smagi oraz posła Krzysztofa Szulowskiego. Chwalił także kierownictwo szpitala, jako placówki wysoko ocenianej przez ministerstwo.

Dobrą nowinę samorządowcom z powiatu puławskiego przywiózł wiceminister finansów Artur Soboń

Szpital to nasze oczko w głowie

- Wizyta ministrów w Puławach zawsze oznacza dobre wieści - zadowolenia nie ukrywał poseł Krzysztof Szulowski i dziękował za finansowe wsparcie, które popłynęło ze stolicy do powiatu. - Szpital zawsze był i jest naszym oczkiem w głowie, które służy dobrze mieszkańcom, a za ostatnie lata zasługuje na szczególne podziękowania, za czas covidowy i zadania, które spełniał. Te pieniądze będą dobrze wykorzystane w projekt termomodernizacji, który polepszy warunki leczenia i przebywania pacjentów w szpitalu, ale także w perspektywie czasowej wpłynie na ekonomizację placówki.

Remont oddziałów i zmiany na zewnątrz

Za wsparcie dziękowała również starosta Smaga. - Jest szansa na to, że teraz w szybkim czasie dokończymy inwestycję, która jest realizowana od 2020 r. Mówimy tu o szeroko pojętej termomodernizacji szpitala - tłumaczyła.

Metamorfozę przechodzą kolejne oddziały. W planach władz powiatu jest także ocieplenie szpitalnych obiektów i wykonanie nowej elewacji. Jednak okazuje się, że w międzyczasie konieczne było poszerzenie zakresu prac, dlatego tym bardziej samorządowcom przydadzą się dodatkowe środki. - Te 7,5 mln zł to ważne wsparcie dla naszego szpitala. Ta inwestycja poprawi jakość przebywania pacjentów, ale też i wizualnie szpital nabierze kolorytu, jakiego byśmy oczekiwali. Z zewnątrz nie do końca wszystko widać, wszystkie zadania są realizowane w środku. Jeśli w 100 proc. będzie dokończona termomodernizacja, to efekt będzie imponujący - podkreślała. Jej słowa potwierdzał Marek Paździor, wicedyrektor SP ZOZ w Puławach i informował, że nowa elewacja powinna pojawić się jeszcze w tym roku. Koszty całej inwestycji, realizowanej przez powiat i kierownictwo placówki od 2020 r. to ok. 40 mln zł.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Hania Zdunek z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 25 kwietnia, g. 9:45, 2910 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Artur (na zdjęciu)
Brat: Antoś (3 lata)

Sara Pyła, Sobianowice,
gmina Wólka, powiat lubelski
ur. 25 kwietnia, g. 10:35
Rodzice: Klaudia i Łukasz

Filip Świerkowski,
Biała Podlaska
ur. 25 kwietnia, g. 11:49, 3,80 kg, 54 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz
Siostra: Wiktoria (17 miesięcy)

Bruno Brzyszko,
Chojeniec, gmina Siedliszcze, pow. chełmski
ur. 25 kwietnia, g. 19:34, 3250 g
Rodzice: Paulina i Radosław

Klara Gałecka,
Międzyrzec Podlaski
ur. 25 kwietnia, g. 16:45, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Kamil

Jasio Kęska,
Wandzin, k. Lubartowa,
ur. 22 kwietnia, g. 17:03, 2430 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Brat: Hubert (2 lata)

Igor Pilipiuk,
Zalesie, pow. bialski,
ur. 27 kwietnia, g. 9:39, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Maria i Mateusz

Robert Jeżewski,
Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 21:11, 4,03 kg, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil
Siostra: Alicja (9 lat)

córeczka Kobyłka,
Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 26 kwietnia, g. 11:42, 4,75 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz
Rodzeństwo: Amelia (8 lat), Filip (12 lat)

Imieniny obchodzi Stanisława z Łęcznej

Żono kochana,
Mamo kochana,
Babciu kochana
Tobie składamy
życzenia
z samego rana.
Życzymy Ci dużo,
dużo zdrowia,
szczęścia
i radości,
a uśmiech na buzi
niech zawsze
gości.
Dużo prezentów
i wspaniałych
gości.
Te życzenia,
choć są skromnie
ułożone,
to dla Ciebie
przeznaczone.

REG

Beata Kozidrak ogłosiła, że jest zaręczona. „Cztery karaty szczęścia"

Wokalistka zespołu Bajm pokazała pierścionek zaręczynowy. Beata Kozidrak przyznała swoim fanom, że powiedziała „tak" swojemu ukochanemu.

Beata Kozidrak (zdj. archiwalne)

Fot.Łukasz Prusak

Beata Kozidrak rozwiodła się z Andrzejem Pietrasem w 2016 roku. Byli małżeństwem przez 37 lat. Od tamtej pory liderka zespołu Bajm była samotna i unikała wypowiedzi na temat relacji z mężczyznami. Jednak podczas jednego z ostatnich wywiadów piosenkarka zrobiła wyjątek i zdradziła, że w jej życiu pojawił się ktoś wyjątkowy.

- Po rozwodzie szukałam swojego miejsca, innej przestrzeni. Znalazłam miłość, upiłam się nią jak w piosence i budowałam siebie. I zawarłam w muzyce tamten czas. Teraz pokazuję siebie z innym doświadczeniem, z pewnymi błędami. Człowiek jest tylko człowiekiem. Pewien wspaniały aktor powiedział mądrze: „Nie trać swojej wartości, jesteś kimś wyjątkowym, błędy są częścią naszego życia". Ale to jest fajne, żeby wyciągać wnioski i iść do przodu, bawić się życiem, celebrować każdą chwilę - mówiła artystka w rozmowie z viva.pl.

Lubelska piosenkarka w tym samym wywiadzie podkreśliła, że nie zamierza formalizować swojego związku.

- Na pewno nie wyjdę za mąż, chociaż mój partner bardzo się stara, ja nie chcę. Żyje mi się bardzo fajnie. Bo w związku, który nie polega na tym, że ktoś mnie będzie kontrolował. Kiedy chcę, to jadę z moimi przyjaciółkami na jakąś imprezę, gdzieś do ciepłych krajów. A jednocześnie czuję jego miłość, zrozumienie i że jest blisko mnie - mówiła Beata Kozidrak.

Beata Kozidrak przekazała radosną nowinę. „Nikt się nie spodziewał"

Beata Kozidrak najprawdopodobniej zmieniła zdanie. Podczas jednej z ostatnich imprez postanowiła pochwalić się swoim fanom, że jest zaręczona.

- Cztery karaty szczęścia! - powiedziała, pokazując pierścionek. Jej fani zareagowali, śpiewając „Sto lat".

- Nikt się nie spodziewał, że wyrażę swoje „yes" - dodała piosenkarka.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 7451f4ec0d

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. III

Kiedyś dzielny żołnierz, potem komiczny pantoflarz

Przystojny, młody oficer, opromieniony sławą pogromcy Austriaków w Galicji, Piotr Strzyżowski wżenił się w Potockich. Wprawdzie Emma nie była ani specjalnie piękna, ani nawet młoda, a posażny majątek w Jabłoniu i okolicach poważnie zaniedbany, dla żołnierza był to ogromny awans społeczny. Z zagospodarowaniem włości poradził sobie świetnie, gorzej z samą Emmą...

Pułkownik Piotr Strzyżowski cieszył się towarzyskim powodzeniem, uznawano go za miłego kompana. Uległość wobec kaprysów małżonki uznawana była jednak powszechnie za śmiesznostkę. Miniatura pędzla J.B.J. Augustina

Stojący do dziś pałac Zamoyskich został pobudowany na początku XX wieku na miejscu pałacu, jaki Piotr zbudował Emmie. Fakt, że nie podjęto żadnej próby przebudowy czy wykorzystania, świadczy, że nie było to nic szczególnie imponującego. Najpewniej na pierwotnym założeniu opierał się za to ogród i park utrzymany w stylu angielskim. Zdjęcie wykonał około 1916 żołnierz niemiecki

Po zawartym w 1811 roku ślubie do Jabłonia zjechali w 1815 roku. Strzyżowski zdjął mundur, w armii Królestwa Polskiego miejsca dla niego nie było. Dość łatwo, jak się wydaje, zaadoptował się do nowej sytuacji. Nawykłemu do niewygód i wyrzeczeń, położona na granicy Podlasia i Polesia wioska wydawała się pewnie oazą spokoju. Inaczej było z Emmą. Dla niej to był koniec świata: na skraju czterdziestokilometrowego pasa bagien bez pałacyku, bez ogrodów, bez bliskości Puław, Końskowoli, Celejowa (tam jej mama, księżna Anna Sewerynowa Potocka miała urokliwą siedzibę), życia towarzyskiego i kulturalnego, możliwości potańczenia, pogadania, poplotkowania, namotania jakiejś drobnej intrygi... Wprawdzie w sąsiednich miejscowościach uposażone zostały pozostałe córki Seweryna Potockiego, ale jednak różnica była ogromna. Kilka razy odwiedziły ją takie gwiazdy socjety jak Izabela Czartoryska i Anna Wąsowiczowa, które doradzały przy urządzeniu ogrodu, jednak Emma, kiedy tylko mogła i pod lada jakim pretekstem, coraz częściej wyjeżdżała. Dusiła się w tym Jabłoniu. Nic, że Piotr postawił pierwszy pałacyk, że obmyślał, co już to nowe atrakcje...

Pod koniec lat dwudziestych w Puławach była niemal na stałe. A Piotr rzucał wszystko - te całe swoje 1600 hektarów - i jechał za nią.

Pobyty te szczegółowo opisuje pamiętnikarka Sabina Grzegorzewska, która przez dziesięć dni gościła u Czartoryskich w 1828 roku.

Budowa pierwszego pałacu w Jabłoniu rozpoczęła się w 1812 roku

Emma trochę śmieszna i pretensjonalna

W liczbie osób, z któremi ten pierwszy dzień w Puławach spędziłam, byli także państwo Strzyżewscy. Muszę tu coś o nich powiedzieć, jako o powszechnie znanych w warszawskiem towarzystwie postaciach. Pani Emma (tak bowiem chciała, aby ją nazywano, gdyż według niej nazwisko, jakie nosiła, mniej świetnie brzmiało), pani Emma była trochę śmieszną, pretensyonalną i niestosownie się na wiek swój ubierała, ale gdy nie występowała, jak mówiła, „na scenie wielkiego świata", była łatwa, mówiąca, a nawet czasami przyjemna. (...) Pani Sewerynowa Potocka mieszkała kiedyś w Celejowie, w sąsiedztwie Puław i częstym tu z córkami swojemi, których miała kilka, bywała gościem. W braku lepszej partyi i w czasie gdy napoleońscy bohaterowie tak wielką aureolą sławy wieńczeni bywali, pułkownik, adjutant jeżeli się nie mylę Księcia Józefa (to akurat mylna informacja - przyp. ZS), *waleczny, wesoły, zręczny światowiec, zwrócił na siebie uwagę nie młodej już i nie zbyt majętnej panny Emmy.*

Zręczny salonowiec, pobłażliwy mąż swojej żony

Żyjąca wówczas jeszcze babka, księżna Sapieżyna, nie widząc innej dla wnuczki partyi, dala przyzwolenie i trafiło się to, co się nie często trafia, że narzeczony pod elegancką powierzchownością salonowca ukrywał prawdziwe zalety człowieka, był dobrym i pobłażliwym małżonkiem, uczynnym i uprzejmym w pożyciu, pełnym wylania i poświęcenia krewnym i sąsiadem, a przy tych wszystkich zaletach miał doskonałą głowę do interesów. Że wszakże nie ma na Bożym świecie doskonałości, przymioty te pan Strzyżewski przyciemniał wadą śmieszności, której uniknąć nie zdołał; był niezmiernie próżny ze świetnego ożenienia i przybrał z własnej woli zawsze upokarzające stanowisko „męża swojej żony".

Pod pantoflem, z szaliczkiem w ręku

Jako przede wszystkim człowiek rozumny, niefortunne to położenie krasił uprzejmością i że się tak wyrażę zalotnością, odnoszącą się do wszystkich dam, utrzymując, że mężowie byli tylko pierwszymi sługami żon swoich i on pierwszy z siebie dawał przykład. Mówił o żonie swojej Madame, tout court: Madame t voulu Madame va ordonne (w skrócie: twoja wola, twój rozkaz!) w rzadkich chwilach, gdy razem byli, był z nią, jakby się dopiero starał o jej rękę, nosił za nią szal, parasolik, rękawiczki, wiązał jej trzewiki i t. p. oddawał jej usługi. Pani Emma te uprzejmości męża zawdzięczała przyjmowaniem jego usług, a po cichu mawiała do swych bliskich, że w ówczesnem towarzystwie było trzech officiers de fortune: Wąsowicz, mąż pani Aleksandrowej Potockiej, Zielonka, mąż pani z Sanguszków Mokronowskiej i jej mąż.

Dar wymowy Piotra nie sprowadzał się tylko do umiejętności zabawiania pań: w 1806 Stanisław Małachowski powierzył mu przemowę do Napoleona, z czego wywiązał się celująco

Lubiany w towarzystwie

Śmiesznostki żony nie ujmowały wcale pułkownikowi Strzyżewskiemu dowcipu i przytomności, w których celował. Miał talent tego, co Francuzi nazywają esprit de repartie (umiejętność riposty - ZS). Powiedziałam wyżej, że był dla dam szczególnie uprzedzający. . Jeden z poczciwych ziemian naszych, mający kiedyś pretensyę być w wojsku i mieniący się być kapitanem, w swojej manii tytułowania nazwał pułkownika Strzyżewskiego jenerałem. „Ale, majorze, niechże cię uściskam" — powiedział Strzyżewski. — „Kiedy ja majorem nigdy nie byłem". — „Tak samo, jak ja jenerałem". — Jednem słowem dowcip, wesołość i prawdziwie obywatelskie zasługi jednały Strzyżewskiemu potrzebne uznanie i współczucie.

cdn.: Bawi się hucznie babsko!

Zbigniew Smółko

REG

Z pamiętnika pani Grzegorzowskiej:

Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kolligacyj i dóbr bezrządem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem, i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Nie była ona piękną, jak to powiadają, kobietą, ale miała un port de reine, była wysoka i na swój wzrost dość kształtna, ubierała się efektownie, doskonale umiała wchodzić na książęce pokoje, potrójny oddawać ukłon, odpowiadać na czcze i powtarzane frazesa i zapytania. Czegóż było potrzeba na monotonnym i z austryacka etykietalnym toskańskim dworze? ... Inaczej było w Puławach, choć się tu prawie wychowała. Dom Księżnej Jenerałowej, jakkolwiek pański, miał w sobie coś patryarcliałnego, prostego i, że się tak wyrażę, prawdziwego; tu forma nie wystarczała, konwencyonałnych i oklepanych wyrazów ani słuchano, ani wymagano; ze szczególnem za to uznaniem bywał przyjmowany ten, kto przywiózł z sobą właściwą sobie indywidualność i inicyatywę. Na Puławach kształciły się celniejsze intelligencye kraju, wychowujące się po większej części pod cieniem ich gajów, czystem ich karmione powietrzem. Pani Emma Strzyżewska nie miała nic z niemi wspólnego...

Założony przez Piotra dla Emmy obszerny park angielski, przetrwał w częściach do dzisiaj - jest to obszar przylegający do dzisiejszego pałacu

eprasa.pl 7451f4ec0d

O nieistniejącej kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. I)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Fot.z archiwum teatru NN

Dzisiejsza ulica Nowa kiedyś była Bożniczą. Jej linia wyznacza bok nieistniejącej synagogi i jest jedynym po niej materialnym śladem

W 1939 roku Kurów (pow. puławski) liczył prawie pięć tysięcy mieszkańców. Po wojnie została mniej niż połowa. Nie było już Żydów, nie było synagogi, nie było cmentarza. Ci, którzy znaleźli się szczęśliwie w Nowym Jorku, Tel Avivie, Buenos Aires, w latach pięćdziesiątych spisali wspomnienia. O kolorowym miasteczku garbarzy, szewców, kupców bez własnego sklepu, miasteczku pobożnych i komunistów...

Nie znamy konkretnej daty, kiedy pierwsza żydowska rodzina osiedliła się w Kurowie. Nie był to fakt wart jakiegoś specjalnego odnotowania, bo było to zupełnie naturalne - gdzie zalążek miasta tam i żydowski kupiec. W 1568 r. utworzona zostaje gmina, co oznacza, że społeczność musiał liczyć kilkadziesiąt osób: musieli być już w stanie utrzymać rabina, może kantora, pewnie rytualnego rzezaka, łaźnię, z całą pewnością szkółkę dla chłopców z nauczycielem. Po potopie szwedzkim zostało około 50 osób, więc przed nim musiało być ich kilka razy więcej: czy to najazdy kozackie, czy inwazja szwedzko -węgierska - to Żydzi stanowili zwykle pierwsze ofiary. Solidną, murowaną synagogę udało się wybudować w połowie XVIII wieku, rozbudowa trwała cały czas - ostateczny kształt otrzymała w końcówce kolejnego stulecia. Ponieważ stała na wzgórzu, od południa ściany miały przypory. Dach dość skomplikowany, dwukondygnacyjny. Babiniec oddzielony od głównej sali drewnianą ścianą.

cdn.

Zbigniew Smółko

Żydzi stanowili połowę mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

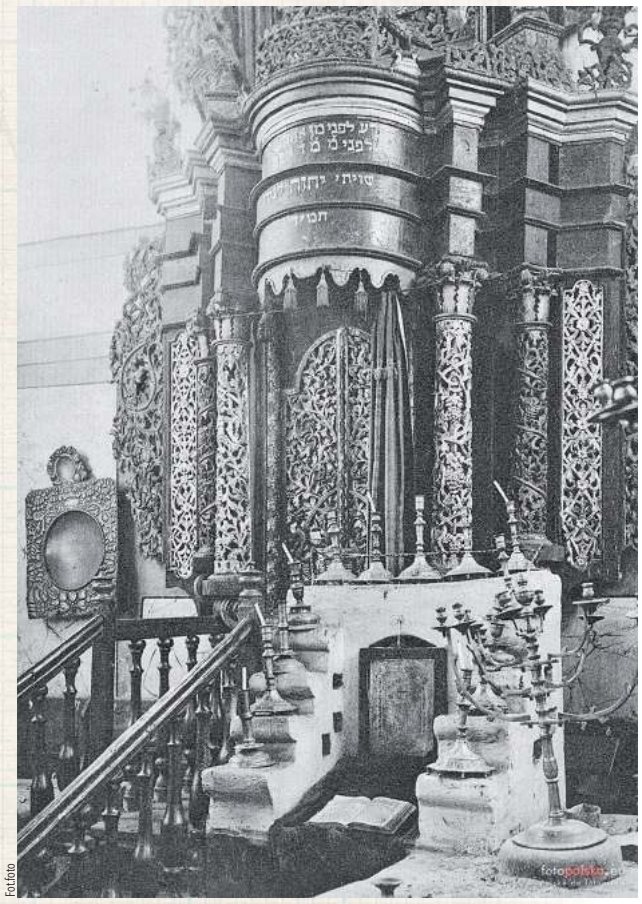

Fot.fotopolska.eu

Jednym z powodów do dumy społeczności był okazały, piętrowy, misternie wykonany Aron Ha-Kodesz - najważniejsze miejsce w synagodze, umieszczona w ścianie wnęka, w której przechowywano największą świętość: zwoje Tory. Umieszczano ją w ścianie skierowanej na Jerozolimę

W Kurowie urodził się (i został ochrzczony!) Wojciech Jaruzelski. Ojciec przyszłego pierwszego sekretarza i prezydenta Władysław na początku lat dwudziestych zarządzał tu majątkiem, ale już 1925 roku wyjechali. Natomiast na miejscu jest żywa tradycja, jakoby mieszkali tu do II wojny światowej i opowiadano mi nawet, że ojciec późniejszego przywódcy komunistycznego miał osobiście rozganiać, organizowane przeważnie przez żydowską biedotę, pochody pierwszomajowe

Bezcennym źródłem wiedzy o życiu przedwojennego Kurowa jest Księga ku pamięci naszego rodzinnego Kurowa (Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow) wydana w Tel Avivie w 1955 roku, zawierająca relacje tych, którzy wyjechali przed wojną albo udało im się przetrwać Holocaust. Oryginalnie napisana po hebrajsku i w ijdysz w dużej części została przetłumaczona na angielski i jest dostępna w internecie pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Z wdzięczności za powrót spod Wiednia

Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach na początku XX wieku. Nie ma oczywiście ołtarza tzw. soborowego. W głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Kijańskiej pochodzący z końcówki XVI wieku. To przed nim Atanazy Miączyński miał ślubować, że jeśli wróci cało z wyprawy wiedeńskiej, to postawi kościół. Dzieła dokończył ok. 723 roku jego syn Piotr. Mimo zmian, kolejnych remontów (także ratunkowych, po poważnym uszkodzeniu świątyni w czasie wojny) zachował barokowy charakter.

REG

Ze starych gazet: na zimę życie polityczne w Łukowie zamierało

Sto lat upłynęło, w gazecie dalej to samo

Uwielbiam lekturę przedwojennej lokalnej prasy. Za język, polot, odwagę, pyskatość, bliskość sprawom naprawdę lokalnym. Co jedna baba drugiej babie, ile kosztuje utrzymanie szkoły, kto zorganizował zabawę a kto akademię ku czci. A jak dziennikarz uważał polityka za głąba albo szuję, to otwarcie o tym pisał. Najwyżej szli potem prywatnie do sądu. Ot, proszę, parę wycinków z Gazety Łukowskiej z lutego 1926 roku...

Życie polityczne: W ubiegłym miesiącu nie było żadnych przejawów życia politycznego. Deszcze, a następnie śniegi i mrozy, widocznie nie bardzo zachęcająco wpływają na „wydelikacone" persony poselskie, to też i wiece ucichły. Powinni skorzystać z tego spokoju wyborcy — bez względu na zabarwienie partyjne — i przygotować się na przyszłe wiece z uwagami, lecz... pod adresem „szanownych" posłów; z poglądową nauką, co oni mają robić, a nie my, bo my pracujemy bardzo ciężko, bez wytchnienia. Trzeba im kazać się zredukować, zmniejszyć sobie przecholowane pensyjki poselskie, darmowe rozjeżdżanie się kolejami, trzeba im kazać więcej pracować dla Polski, więcej szacunku okazywać dla narodu, trzeba im powiedzieć, że w przeciwnym razie przynoszą wstyd i są ciężarem dla Polski. Na terenie Sejmu zaszła ta zmiana, że posłowie z naszego okręgu: prof. Jemielewski i rolnik Zalewski wystąpili z zupełnie już skompromitowanego „Wyzwolenia" i przystąpili do nowo utworzonego Stronnictwa Chłopskiego. Jaką się ta partja okaże — pokażą jej czyny.

A poza tym to wybuchł pożar we wsi Hordzieżka gm. Gułów, spłonął dom, należący do Nowickiego i Cąkały, przyczyn nie ustalono. A w nocy z 30 na 31 grudnia okradziono restaurację Fajgi Kamienieckiej w Łukowie przy ul.Międzyrzeckiej 35, a w nocy z 8 na 9 stycznia nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej stajni Antoniego Bobonia z Krynki, gm. Dąbie, konia wartego 100 zł.

Po stu latach różnica jest taka, że dziś wydarzenia z ostatniego akapitu znalazłyby się na okładce. Bo to w sumie ciekawsze niż posłowie zmieniający partie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7451f4ec0d

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik przegrał ważny mecz

Górnik wrócił na tarczy z Tychów. Piłkarze pierwszoligowca z Łęcznej przegrali w sobotę na wyjeździe z GKS-em 1:2. Obie drużyny mają teraz tyle samo punktów, balansując tuż nad strefą spadkową Fortuna 1. Ligi.

Sobotni mecz dobrze zaczął się dla łęcznian, bo już w 12. minucie piłka wpadła do bramki gospodarzy. Wbił ją do własnej siatki Kamil Szymura, który niefortunnie interweniował po dośrodkowaniu z rzutu rożnego autorstwa Damiana Gąski.

Zielono-czarni strzelili drugiego w 25. minucie, gdy Gąska trafił z kilkunastu metrów. Tak się przynajmniej wydawało. Sędzia, po analizie VAR, dopatrzył się jednak faulu jednego z łęcznian w akcji bramkowej.

GKS wyrównał w 32. minucie. Płaskie dośrodkowanie z lewej strony strzałem z bliska wykończył Daniel Rumin. Do przerwy było 1:1.

Po zmianie stron gospodarze atakowali dalej. Dopięli swego w 55. minucie, kiedy Patryk Mikita wykończył akcję tyszan precyzyjnym strzałem głową z pola karnego.

Piłkarze Górnika próbowali zagrozić bramce GKS-u po stałych fragmentach gry. Najbliżej szczęścia był Miłosz Kozak, który oddał mocny strzał z dystansu z rzutu wolnego, ale z tym uderzeniem poradził sobie bramkarz miejscowych.

Górnik przegrał w Tychach z GKS-em 1:2. To 11. porażka „Górników" w tym sezonie. Dziewięć z tych przegranych zielono-czarni ponieśli w delegacjach.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Walka będzie trwała do ostatniej kolejki

Ciężko jest mi zaakceptować ten wynik, bo wydawało mi się, że do pewnego momentu, choć nie lubię tego określenia, kontrolujemy ten mecz. Prowadziliśmy 1:0, później sędzia nie uznał nam bramki. Następnie, już przy 1:1, sytuację bramkową miał Dawid Tkacz, a wystarczyło tylko strącić piłkę głową. Popełniliśmy duży błąd taktyczny przy drugiej bramce - nie ustawiliśmy drugiej strefy w polu karnym i rywal to ładnie wykończył. Gospodarze byli mocno skuteczni, choć nie mówię o ostatnich minutach, gdy mogli podwyższyć wynik, kiedy my się otworzyliśmy. W drugiej połowie, przy większym posiadaniu piłki, stworzyliśmy mniej sytuacji. Przegraliśmy bardzo ważne spotkanie. Trzeba mocno pracować, żeby tę ligę utrzymać, bo poza dwoma zespołami, wszystkie inne punktują i walka będzie trwała do ostatniej kolejki.

GKS Tychy - Górnik Łęczna
2:1 (1:1)

Bramki: Rumin 32`, Mikita 55` - Szymura 12` (s).
Tychy: Jałocha (46` Odyjewski) - Machowski, Buchta, Tecław, Szymura, Wołkowicz - Skibicki (75` Połap), Radecki, Żytek, Mikita - Rumin.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel (77` Biernat) - Kozak, Pawlik (70` Podliński), Kryeziu, Tkacz (65` Szramowski), Krykun - Gąska.
Żółte kartki: Wołkowicz, Odyjewski - de Amo, Gąska.
Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).
Widzów: 1968.

Dominik Smagała

PODBESKIDZIE TAKIE Z ŁĘCZNĄ...

Starcia Podbeskidzia z Górnikiem od pewnego czasu stanowią, nieco prześmiewczy, symbol polskiej piłki ligowej. Hasło „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną", które kilka lat temu umieszczono w jednym z internetowych memów, zyskało dużą popularność. Odnosiło się do przeciętności widowiska. Niemniej, teraz oba kluby używają hasła do promowania starć drużyn z Bielsko-Białej i Łęcznej. Trudno wskazać faworyta najbliższego meczu. Dość powiedzieć, że Podbeskidzie ostatni raz wygrało na wyjeździe we wrześniu. W pierwszym spotkaniu tych zespołów w tym sezonie, w Bielsko-Białej, górą byli gospodarze, którzy wygrali 1:0

„Skała" skruszył KKS. Zwycięstwo w ostatniej chwili

Była czwarta minuta doliczonego czasu gry. Przemysław Skałecki udowodnił, że jest zawodnikiem od zadań specjalnych!

Radość w szatni Wisły po wygranej w Kaliszu

Przed spotkaniem większe szanse można było dawać gospodarzom, którzy do boju z wybrańcami Mariusza Pawlaka wygrali osiem spotkań przed własną publicznością, notując ponadto cztery remisy i dwie porażki. Trzeba pamiętać, iż podopieczni Bartosza Tarachulskiego jeszcze niedawno byli liderem tabeli, a także rewelacją Pucharu Polski. Na obiekcie przy ul. Łódzkiej przegrywały takie ekipy jak: Widzew Łódź, Olimpia Elbląg czy Górnik Zabrze. Dopiero Legia Warszawa znalazła sposób na kaliszan, zwyciężając 1:0 w półfinale zmagań o krajowy puchar.

Na początku spotkania dwie groźne akcje wypracowali gospodarze. Najpierw strzał Piotra Giela odbił Łukasz Wiech, a chwilę później Michał Borecki uderzył nad poprzeczką. Na ataki rywali odpowiadała również Wisła, jednak brakowało dokładności. Ważnym momentem była 21. minuta. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został zawodnik gospodarzy. Od tego momentu nasi starali się przycisnąć przeciwników. W 33. minucie strzelał Jakub Czajkowski, a minutę później głową uderzał Adrian Paluchowski. W 36. minucie szczęścia szukał także Przemysław Skałecki, lecz ostatecznie nic z ich starań nie wynikło. Do przerwy widniał wynik 0:0.

Po zmianie stron podopieczni trenera Mariusza Pawlaka ruszyli do ataku. W 47. minucie strzał Kamila Kargulewicza obronił bramkarz, a cztery minuty później niebezpieczną akcję Adriana Paluchowskiego zatrzymał Mateusz Gawlik. Mimo gry w dziesięciu Kakaesiacy nie odpuszczali. W 62. minucie byli nawet bliscy bramki, ale Nestor Gordillo nie trafił w piłkę na piątym metrze. Gra stała się wyrównana. Obie ekipy dążyły do przechylenia szali na swoją korzyść.

Wybiła 90. minuta i wydawało się, że mecz zakończy się remisem, ale w doliczonym czasie gry Robert Janicki dośrodkował z rzutu rożnego do Przemysława Skałeckiego, który głową zapewnił nam trzy punkty. Finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała KKS Kalisz 1:0. Dla „Skały" była to czwarta bramka w tym sezonie.

KKS Kalisz - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:1 (0:0)

Bramka: Skałecki 90+4`.
KKS Kalisz: Krakowiak - Głaz (46` Smajdor), Smoliński, Gawlik, Lipkowski, Kamiński, Koczy, Wysokiński (88` Gęsior), Borecki (77` Łuszkiewicz), Gordillo (88` Putno), Giel (82` Wilczyński).
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (80` Przywara), Banach (72` Kaczmarek), Skałecki, Janicki, Ryszka, Kargulewicz, Paluchowski.
Żółte kartki: Głaz, Smajdor, Kamiński, Putno - Wiech.
Czerwona kartka: Kamiński 21`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Przyjaźń tylko na trybunach

W sobotę puławianie powalczą o kolejną pełną pulę w meczu z Pogonią Siedlce.

Z pewnością można spodziewać się święta na trybunach. Fani obu ekip przyjaźnią się. Da się odczuć przyśpiewki sławiące Wisłę oraz Pogoń, ale na boisku nie będzie „przeproś". Gospodarze są w walce o awans do I ligi. W tym momencie nasi mają miejsce gwarantujące grę w barażach, ale również zaledwie cztery punkty straty do Stomilu Olsztyn i Kotwicy Kołobrzeg, które zajmują odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Mistrz oraz wicemistrz będzie cieszyć się z bezpośredniego awansu na zaplecze Ekstraklasy. Jest o co walczyć!

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 29. kolejki:
Tychy - Górnik 2:1
Katowice - Skra 0:1
Arka - Puszcza 1:1
Resovia - Stal 1:2
Sandecja - Ruch 0:1
Wisła - Chojniczanka 3:0
Zagłębie - ŁKS 1:0
Podbeskidzie - Termalica 2:2
Odra - Chrobry (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	29	56	51-31
2.	Ruch Chorzów	29	53	40-28
3.	Wisła Kraków	29	51	50-32
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	29	49	45-33
5.	Puszcza Niepołomice	29	48	41-32
6.	Arka Gdynia	29	44	50-37
7.	Stal Rzeszów	29	43	52-39
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	29	42	46-37
9.	GKS Katowice	29	37	33-32
10.	Chrobry Głogów	28	37	39-49
11.	Górnik Łęczna	29	34	35-38
12.	GKS Tychy	29	34	42-47
13.	Zagłębie Sosnowiec	29	34	29-39
14.	Resovia	29	32	32-41
15.	Skra Częstochowa	29	31	18-42
16.	Odra Opole	28	30	35-42
17.	Sandecja Nowy Sącz	29	23	26-45
18.	Chojniczanka Chojnice	29	22	27-47

Następna kolejka (5-8.05.):
Górnik - Podbeskidzie (6.05., g. 20), Termalica - Zagłębie, ŁKS - Wisła, Chojniczanka - Sandecja, Ruch - Resovia, Stal - Arka, Puszcza - Odra, Chrobry - Katowice, Skra - Tychy

dsm

eWINNER II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
KKS Kalisz - Wisła 0:1
Śląsk II - Jastrzębie 2:1
Stomil - Znicz 0:0
Pogoń - Lech II 3:0
Górnik - Siarka 4:1
Olimpia - Radunia 3:1
Garbarnia - Kotwica 0:1
Polonia - Zagłębie II 1:1
Motor - Hutnik 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	29	55	49:31
2.	Stomil Olsztyn	29	51	46:27
3.	Kotwica Kołobrzeg	29	51	40:28
4.	Znicz Pruszków	29	49	42:32
5.	Wisła Puławy	29	47	45:34
6.	KKS Kalisz	29	46	53:38
7.	Motor Lublin	29	44	44:35
8.	Olimpia Elbląg	29	44	37:28
9.	Pogoń Siedlce	29	40	36:38
10.	Hutnik Kraków	29	37	40:45
11.	GKS Jastrzębie	29	37	33:40
12.	Lech II Poznań	29	37	39:50
13.	Radunia Stężyca	29	33	43:52
14.	Górnik Polkowice	29	32	40:45
15.	Śląsk II Wrocław	29	30	36:48
16.	Garbarnia Kraków	29	29	45:54
17.	Zagłębie II Lubin	29	28	37:62
18.	Siarka Tarnobrzeg	29	28	32:50

NASTĘPNA KOLEJKA (06.05., godz. 17:00):
Wisła - Pogoń, GKS Jastrzębie - Polonia, Zagłębie II - Garbarnia, Kotwica - Olimpia, Radunia - Górnik, Siarka - Motor, Hutnik - KKS Kalisz, Lech II - Stomil, Znicz - Śląsk II.

mp

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1). Przełamali złą passę

Wygrana wbrew wszystkim przeciwnościom

Seria ośmiu meczów bez zwycięstwa, słabe spotkanie z Podlasiem w Pucharze Polski, do tego z rozgrzewki z grymasem bólu zszedł jeden z liderów drużyny, Michał Kobiałka, a w szóstej minucie bramkarz puścił prosty strzał z wolnego... Orlęta podniosły się spod gradu ciosów i odwróciły losy meczu.

Fot. FB Orlęta

Orlęta miały powód do świętowania. Trener Babiarz skomentował: Przeżyliśmy dużo dobrych emocji. W tygodniu rozmawialiśmy o tym, że nie potrafimy strzelić pierwsi gola, jak widać, nie wszystkie problemy da się rozwiązać od razu. Cieszy, że dobrze zareagowaliśmy, graliśmy od początku w piłkę, w drugiej połowie już było więcej wyrachowania. Nie chcę nikogo wyróżniać, ale nie zamierzam też specjalnie surowo ganić bramkarza za stratę pierwszej bramki. Damian świetnie pracuje na treningach, ma dobry charakter do futbolu i duże umiejętności, nie zamierzam z niego rezygnować

Kobiałka już w piątek narzekał na uraz, ale w sobotę próbował przełamać niemoc. Na rozgrzewce jednak dalej cierpiał i do składu wskoczył Kacper Roguski.

Złe miłego początki

Mecz zaczął się dla Orląt fatalnie. Damian Maksymowicz nie poradził sobie z kozłującą mu przed rękami piłką i goście objęli prowadzenie. Orlęta jednak nie załamały rąk i szybko starały się odrobić straty. Dobrą partię rozgrywała Alex Tafara Madembo, aktywni byli obaj boczni obrońcy, dobrze grę kreowali Roguski i Igor Szczygieł, dobrze zabezpieczani przez Szymona Kamińskiego. Na efekt trzeba było czekać pół godziny, ale było warto: Kamińskiego podał rewelacyjnie do Tafary a Alex w pełnym biegu pewnie rąbnął do siatki. Przed przerwą Orlęta na prowadzenie wyprowadził po solowej akcji, rozgrywający najlepszy swój mecz od dawna, Paweł Chaliadka.

Niepotrzebne nerwy w końcówce.

Po przerwie goście próbowali odrobić straty, a Orlęta mogły grać z kontry. Kilka razy niewiele zabrakło Karolowi Rycajowi, potężnym strzałem postraszył Patryk Szymala. W 64. min. po przejęciu piłki przed polem karnym rywala w dogodnej pozycji znalazł się Tafara, ale dostrzegł jeszcze lepiej ustawionego Arkadiusza Maja i wyłożył mu piłkę do pustej bramki i napastnik mógł przełamać trwającą od jesieni złą passę.

Mimo kilku szans Orlętom nie udało się podwyższyć i o mały włos biało-zieloni nie zapłacili za to wysokiej ceny. W 91. min. z rzutu wolnego pięknie przymierzył Hubert Antkowiak i zrobiło się nerwowo. W końcówce dobrą interwencją za wcześniejszy błąd zrehabilitował się Maksymowicz, potem jeszcze przy rzucie rożnym w polu karnym gospodarzy zagościł nawet bramkarz Podhala, jednak wynik nie uległ zmianie.

Przerwa bardzo potrzebna

Za tydzień piłkarze Orląt mają wolne, za mecz z Łagowem, który wycofał się z rozgrywek, punkty otrzymają bez gry. Przerwa przychodzi w najlepszym możliwym momencie. Nie dość, że trener Babiarz będzie miał czas na spokojne popracowanie z drużyną i przekazanie swoich autorskich pomysłów, bo do tej pory prowadził z konieczności „rozpoznanie bojem". Czas potrzebny jest też rekonwalescentom: Piotrowi Zmorzyńskiemu, Przemysławowi Koszelowi, Ernestowi Skrzyńskiemu i Kobiałce, w sobotę do końcowego gwizdka tylko siłą woli i adrenaliny dotrwał Szymala, który pewnie też będzie musiał odwiedzić fizjoterapeutę. Pomyślnie przebiega leczenie Piotra Kuźmy, który do gry będzie gotów za jakiś miesiąc.

Kolejnym rywalem będzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ

3:2 (2:1)

Bramki: Tafara Madembo 35, Chaliadka 42, Maj 64 - Antkowiak 6, 90+1

Orlęta: Maksymowicz - Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Madembo, Roguski (82 Żukowski), Kamiński, Szczygieł (69 Korolczuk), Rycaj (75 Zając), Maj (82 Walków)

Podhale: Szymajda - Michota (65 Hajdara), Czmelenko, Bezpalec, Żołądź (82 Rubiś), Drobnak, Szynka (46 Burzyński), Karmański (68 Rogala), Burnat (46 Ustupski), Antkowiak, Płatek

Żółte kartki: Maksymowicz, Szczygieł, Madembo, trener Babiarz - Czmełenko

Sędziował: Gwiazda

Widzów: 300

Drużyna ta ma w historii nawet epizod w Ekstraklasie, ale w ostatnich sezonach mocno spuściła z tonu. W tym sezonie punktuje głównie u siebie: na wyjeździe wygrała tylko dwa z trzynastu spotkań. W meczu 13 maja o godzinie 17 na Warszawskiej trudno będzie wskazać faworyta.

Zbigniew Smółko

Podlasie z punktem. Skuteczni „Lepi" i „Jaro"

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w spotkaniu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Gola na wagę punktu dla Podlasia zdobył Jarosław Kosieradzki. Obok Marcin Pigiel (fot. Gerard Maksymiuk)

Biało-zieloni zaczęli od mocnego uderzenia. Do siatki trafił Damian Lepiarz. Napastnik pozyskany przed sezonem z ŁKS-u Łagów wykorzystał dogranie Erwina Bahonko i mając przeciwnika na plecach, obrócił się z piłką, a następnie pokonał Jakuba Burka. Dla 28-latka to siódme trafienie w sezonie, a piąte w barwach Podlasia.

Goście odpowiedzieli po kilku minutach. Po rzucie rożnym Michał Nawrot przyjął piłkę na przedpolu i pewnym strzałem pokonał Rafała Misztala. - W pierwszej połowie mieliśmy swoje problemy. Rywale zmienili ustawienie, żeby wychodzić spod naszej pressingu. W tym okresie mecz był otwarty. Mógł się podobać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Po nieco godzinie gry goście z Ostrowca Świętokrzyskiego cieszyli się z prowadzenia. Ołeksij Majdanewycz z bliskiej odległości trafił do siatki, po dośrodkowaniu z prawej strony Kamila Bełczowskiego i zbiciu piłki Misztala. Futbolówka trafiła w Mateusza Podstolaka. Bialczanie musieli gonić wynik. Udało się to w 83. minucie. Po zablokowanym strzale Krzysztofa Salaka do piłki dopadł Jarosław Kosieradzki i lewą nogą trafił niemal w okienko. Dla 26-latka to czwarte ligowe trafienie.

- Możemy żałować, że skończyło się remisem. Druga połowa toczyła się pod nasze dyktando. Mieliśmy wszystko pod kontrolą, a w najbardziej nieoczekiwanym momencie KSZO zadało nam cios. Zdołaliśmy wyrównać, ale patrząc na grę po przerwie, straciliśmy dwa punkty. Pozostał niedosyt. Forma „Lepiego" i „Jara"? Przecież ktoś musi brać odpowiedzialność za strzelanie goli - dodaje Renkowski.

Będą powroty

W najbliższym spotkaniu szkoleniowiec bialczan powinien mieć większe pole manewru.

Do gry wróci Artur Balicki, który doznał kontuzji kolana w spotkaniu finału Pucharu Polski oraz Wiktor Niewiarowski, dochodzący do siebie po naciągnięciu mięśnia dwugłowego.

Podlasie Biała Podlaska - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski

2:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz 9`, Kosieradzki 83` - Nawrot 16`, Majdanewycz 67`.

Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Kurowski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz.

KSZO: Burek - Jarzynka, Majdanewycz, Zdyb (63` Mazurek), Brągiel, Dumaniuk (63` Bełczowski), Mężyk, Nawrot, Dziubiński (63` Lipka), Kafel, Chernii (79` Mażysz).

Żółta kartka: Kot.

Sędziował: Chmielewski (Zakroczym).

Widzów: 900.

Trzeba uważać na Wisłę

W sobotę bialczanie po raz drugi z rzędu zagrają przed własną publicznością.

Do grodu nad Krzną przyjedzie Wisła Sandomierz. - Nie możemy patrzeć, że to zespół ze strefy spadkowej. Gracze Roberta Chmury walczą o życie. Nie możemy podejść do tego starcia z nastawieniem, że samo się wygra. Patrząc na wyniki naszych sobotnich rywali, to trzeba pamiętać, iż potrafili pokonać Cracovię II Kraków czy Unię Tarnów. Wierzę, że kibice zobaczą Podlasie walczące, dobrze operujące piłką, jak to miało miejsce w drugiej połowie - mówi Renkowski.

mp

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Podlasie - KSZO 2:2
Bramki: Lepiarz 9`, Kosieradzki 83` - Nawrot 16`, Majdanewycz 67`.

Orlęta - Podhale 3:2
Bramki: Madembo 35`, Czeladko 42`, Maj 64` - Antkowiak 7`, 90+2`.

Unia - Wieczysta 1:3
Bramki: Biały 74` - Mišák 26`, Majewski 30`, Torres 56`.

Cracovia II - Korona 1:4
Bramki: Strzeboński 82` (s) - M. Kiełb 36` (k), Szulc 42`, P. Lisowski 59`, Płocica 90`.

Lublinianka - Avia 0:3
Bramki: Kalinowski 60`, Popiołek 80`, Zając 90+2`.

Stal - Czarni 2:1
Bramki: Banach 30`, Kowalski 72` (k) - Kardyś 28`.

Sokół - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z ligi po rundzie jesiennej.

Wisła - Chełmianka 2:2
Bramki: Etoundi 17`, 55` (k) - Bobrow 36`, Knap 42`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	56	61:25
2.	Stal Stalowa Wola	26	55	45:24
3.	Avia Świdnik	26	48	38:19
4.	Cracovia II Kraków	26	43	57:34
5.	KSZO Ostrowiec Św.	26	43	46:28
6.	Orlęta Radzyń Podl.	26	39	37:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	26	37	37:32
8.	Czarni Połaniec	26	37	35:42
9.	Korona II Kielce	26	36	49:34
10.	Wisłoka Dębica	26	36	37:36
11.	Sokół Sieniawa	26	33	42:54
12.	Chełmianka Chełm	26	30	36:37
13.	Podhale Nowy Targ	26	30	34:39
14.	Unia Tarnów	26	30	31:55
15.	KS Wiązownica	26	26	34:48
16.	Wisła Sandomierz	26	22	30:59
17.	Lublinianka Lublin	26	17	32:64
18.	ŁKS Łagów	26	37	27:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(06/07.05): Podlasie - Wisła (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łagów - Orlęta 0:3 (wo).

(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

REG

eprasa.pl 7451f4ec0d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Młodzież z Lubartowa przetestowana przez Granit

W spotkaniu z Granitem Bychawa, trener lubartowian wystawił w pierwszym składzie aż pięciu juniorów. I choć to Lewart jako pierwszy strzelił bramkę, spotkanie wysoko przegrał.

Już w trzeciej minucie piłkę do bramki gości skierował Aleks Aftyka. Zrobił to za sprawą precyzyjnego strzału z rzutu wolnego. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła obok interweniującego bramkarza gości. Od 30. minuty zawodnicy Grzegorza Białka musieli radzić sobie z grą w dziesiątkę, z uwagi na czerwoną kartkę, którą otrzymał Jakub Niewęgłowski. Obrońca gospodarzy próbował ochronić swój zespół od utraty bramki i dotknął piłkę ręką. Futbolówka wpadła jednak do siatki, a sędzia w tej sytuacji wskazał na jedenasty metr, jednocześnie wyrzucając Niewęgłowskiego z boiska. Pewnym wykonawcą rzutu karnego okazał się Cezary Pęcak, który w pierwszej części gry dorzucił jeszcze dwa trafienia.

- W tej rundzie chcę dać szansę młodzieży i dzisiaj wyszliśmy aż pięcioma juniorami. W meczu z Granitem ten skład był nieco inny, niż zwykle, ale do momentu czerwonej kartki chłopaki radzili sobie całkiem nieźle. Mogli nawet podwyższyć, jednak Bednarczyk nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Gra w dziesięciu w połączeniu z młodym składem nałożyła się na siebie i skończyło się wysoką porażką - powiedział trener Lewartu Lubartów.

W drugiej połowie piłkarze Białka próbowali zagrozić bramce gości, jednak jak powiedział nam trener, gol na 1:4 pozbawił ich złudzeń, a Granit kwadrans przed końcem spotkania dorzucił jeszcze dwa gole.

- Najlepszym podsumowaniem tego spotkania jest sytuacja z ostatnich minut, gdzie Bartek Koneczny położył bramkarza, położył obrońcę i mając przed sobą tylko bramkę, trafił w słupek. Skończyło się 1:6, teraz przed nami Krasnystaw i koncentrujemy się na spotkaniu ze Startem - podsumował Grzegorz Białek.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa
1:6 (1:3)

Bramki: Aftyka 3` - Pęcak 30`, 35`, 41`, Czuba 55`, Brzozowski 75`, Sprawka 80`.
Lewart: Tutaj - Pęksa (56` Michałów), Niewęgłowski, Majewski, Urban, Duda (36` Kuzioła), Pikul, Sulowski (75` Ciechański), Bednarczyk (56` Rejmak), Aftyka (80` K. Zieliński), Koneczny.
Żółta kartka: Pikul.
Czerwona kartka: Niewęgłowski (29` - za zagranie ręką w polu karnym).

Radosław Grabowski

Rezerwy Górnika postrzelały po przerwie

Górnik II Łęczna bez większych problemów pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0. Rezerwy wsparte graczami z pierwszego zespołu strzelanie rozpoczęły zaraz po przerwie.

Sparta przyjechała do Łęcznej przede wszystkim z chęcią bronienia i wywiezienia chociażby punktu z trudnego terenu, na którym przyszło się im spotkać z kilkoma graczami na co dzień występującymi w pierwszej lidze. Sił wystarczyło do 52. minuty, kiedy stracili pierwszą bramkę i musieli otworzyć się na odrabianie wyniku. Wykorzystali to jednak gospodarze, którzy strzelili dwie kolejne bramki, pewnie wygrywając i umacniając się w bezpiecznej strefie, niegrążącej spadkiem z czwartej ligi.

- Byliśmy zasileni dużą grupą graczy z pierwszego zespołu, więc nasza dominacja była widoczna. Organizacja i kultura gry, a także jakość poszczególnych zawodników była na pewno po naszej stronie. Ciężko było nam tak naprawdę rozpocząć strzelanie, bo przeciwnik ograniczył się tak naprawdę do bardzo niskiej obrony. Z każdą kolejną minutą Sparta nabierała wiary, że jakieś punkty można urwać, jednak po zdobyciu pierwszej bramki ten mecz się bardziej otworzył i pojawiały się kolejne sytuacje do zdobycia bramek - podsumował spotkanie trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

Górnik II Łęczna - Sparta Rejowiec Fabryczny
3:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 52`, Żabiński 66`, Szramowski 90`.
Górnik II: Woźniak - Kwiatkowski (65` Pluta), Steszuk (78` Kocyła), Turek, Biernat (46` Mołodecki), Lykhovydko (80` Khurshid), Szramowski, Wachowicz (60` Golba), Pierzak, Żabiński, Bednarczyk.

Radosław Grabowski

Powiślak nie pasuje do grupy spadkowej. Pogrom z Różańcem

Podopieczni Radosława Muszyńskiego idą od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniając się na pierwszym miejscu w grupie spadkowej. Tym razem rozbili Grom Różaniec aż 6:1.

- Mecz mieliśmy tak naprawdę przez cały czas pod kontrolą i już w pierwszej połowie powinniśmy go zamknąć. Pozwoliliśmy jednak wrócić przeciwnikowi do gry, który w sporym zamieszaniu po stałym fragmencie wyrównał. Później dążyliśmy już jednak do tego, by powiększać przewagę, czego efektem były kolejne strzelone bramki - powiedział trener Powiślaka. Opiekun gospodarzy tego spotkania zaznaczył również, że rozmiary zwycięstwa mogły być zdecydowanie wyższe, gdyby lepsza skuteczność pod bramką Gromu.

- Strzeliliśmy aż sześć bramek, jednak z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że spokojnie mogliśmy dorzucić jeszcze 5-6 trafień. Mówiłem już przed startem grupy spadkowej, że będziemy w niej jedną z silniejszych drużyn, więc liczę na to, że do końca sezonu wygramy wszystkie spotkania - zakończył Muszyński.

Powiślak Końskowola - Grom Różaniec
6:1 (2:1)

Bramki: Miśkiewicz 14`, Milcz 40` (k), Stępień 48`, Kwiatkowski (sam.) 82`, Bernat 87`, Drzazga 90` - Paćkowski 31`
Powiślak: Zagórski – Łuczkowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Sułek (65` Zdunek), Stępień (70` Kośka), Piasek (60` Drzazga), Miśkiewicz (65` Bernat), Figura (60` Gil), Milcz (70` Szady)

Radosław Grabowski

Pewne zwycięstwo Opolanina mimo nie najlepszej gry

Opolanin zwyciężył z ostatnim zespołem grupy spadkowej i oddalił się od miejsca zagrożonego degradacją do niższej ligi. Mimo trzech strzelonych bramek trener gospodarzy nie był do końca zadowolony z postawy swoich zawodników.

Strzelanie w 23. minucie rozpoczął Michał Wszołek. Tuż przed przerwą fantastycznym uderzeniem popisał się Paweł Adamczuk i gospodarze schodzili do szatni z dwubramkową zaliczką. Druga część spotkania to zdecydowanie mniej akcji. Jedna z nich zakończyła się faulem w polu karnym gości, a pewnym wykonawcą „jedenastki" okazał się Pałka.

- Najważniejsze w takich spotkaniach są trzy punkty i to udało się osiągnąć. Powiedziałem jednak chłopakom, że dzisiejszy mecz był w ich wykonaniu na bardzo przeciętnym poziomie. Z każdą kolejną wygraną jesteśmy coraz bliżej utrzymania, ale Błękitni okazali się słabym zespołem i nasza gra powinna stać na wyższym poziomie. Cieszy na pewno to, że nie straciliśmy jeszcze bramki. Mimo wszystko wciąż musimy pracować nad tym, by nasza gra wyglądała zdecydowanie lepiej - powiedział tuż po spotkaniu trener Opolanina, Daniel Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie - Błękitni Obsza
3:0 (2:0)

Bramki: 23` Wszołek, 41` Adamczuk, 87`(k) Pałka.
Opolanin: Kubacki - Jakimiński, Wszołek, Górniak (55` Leziak), Adamczuk, Pusiak, Banachiewicz (80` Adamczyk), Pałka, Misztal, Lipiński (85` Strawa), Wadowski.
Żółta kartka: Banachiewicz.

Radosław Grabowski

Brak piłkarskiego szczęścia po stronie Stali

Jedna bramka przesądziła o porażce Stali Poniatowa z wiceliderem z Tomaszowa. Mimo dobrej drugiej połowy zawodnicy Konrada Szmyrgały nie zdołali wywieźć choćby punktu.

- Można powiedzieć, że znów zabrakło trochę szczęścia, bo tracimy w tej rundzie niewiele bramek, ale nie potrafimy wykończyć dogodnych sytuacji. W pierwszej połowie bardzo dobry strzał Damiana Ścibiora obronił bramkarz gospodarzy, by w drugiej również popisać się doskonałą interwencją po strzale Huberta Poleszaka tuż przy samym słupku. Teraz mamy przed sobą wyjazd do Kraśnika i oby w końcu to piłkarskie szczęście nam dopisało - podsumował trener Stali.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Stal Poniatowa
0:1 (0:1)

Bramka: Ostrovskyi 42`
Stal: Szczucki - Gąsiorowski (85` Kędra), Filipczuk (63` Parada), Poleszak, Wlizło, Skrzypek, Kucharczyk (77` Radziejewski), Żurek, Ścibior, Juchna (69` Baran), Pyda

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI
Lewart - Granit 1:6
Huragan - Gryf 1:0
Motor II - Stal K. 1:1
Tomasovia - Stal P. 1:0
Świdniczanka - Start 1:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka	3	53	9:2
2	Tomasovia Tom. L	3	49	4:3
3	Start Krasnystaw	3	47	6:3
4	Stal Kraśnik	3	41	5:3
5	Lewart Lubartów	3	39	4:8
6	Stal Poniatowa	3	37	0:2
7	Huragan Międzyrzec	3	37	2:6
8	Granit Bychawa	3	34	8:7
9	Motor II Lublin	3	34	3:5
10	Gryf Gm.Zamość	3	33	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA
(06/07.05.): Granit - Motor II (niedz., godz. 13:00), Gryf - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (sob., godz. 11:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 15:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI
Opolanin - Błękitni 3:0
Orlęta - Kryształ 0:1
Bug - POM Iskra 3:0
Górnik II - Sparta 3:0
Powiślak - Grom 6:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak	3	34	9:2
2	Górnik II Łęczna	3	28	11:1
3	Opolanin Opole L.	3	24	7:0
4	Sparta Rejowiec	3	18	4:11
5	Grom Różaniec	3	18	6:15
6	Bug Hanna	3	16	15:6
7	Kryształ Werb.	3	16	1:8
8	Iskra Piotrowice	3	15	2:6
9	Orlęta Łuków	3	13	5:5
10	Błękitni Obsza	3	10	1:7

NASTĘPNA KOLEJKA
(06/07.05.): Kryształ - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Błękitni - Bug (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik II (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00).

Radosław Grabowski

PUL

eprasa.pl 7451f4ec0d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Trzy finały Mariusza Dydo i Zbigniewa Kuźmiaka

W ostatnich dniach odbył się V turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w indywidualnych i deblowych zmaganiach open oraz grupach wiekowych.

Za zawodnikami piąty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puławy w tenisie stołowym

O miano najlepszych podczas niedzielnych bojów mocno rywalizowali: Mariusz Dydo i Zbigniew Kuźmiak. Obaj zgodnie wygrali swe grupy wiekowe, a następnie spotkali się w finale debla, gdzie lepszy okazał się Kuźmiak z partnerem Andrzejem Głodkiem, ale Dydo zrewanżował mu się w finale indywidualnego turnieju open. W najstarszej grupie 56 lat i starsi najlepszy okazał się Sylwester Jasiocha.

WYNIKI KOŃCOWE
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 4. Paweł Rodak (Dęblin), 5-6. Rafał Gzubicki (Dęblin), Andrzej Król (Leopoldów), 7-8. Emil Matraszek (Końskowola), Damian Kamiński (Bełżyce), 9-11. Bartosz Walasek (Krasnogliny), Mateusz Sikora (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 4. Artur Zając (Puławy), 5-6. Krystian Mateusiak (Wojciechów), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 7-8. Piotr Mitruczuk (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 9-10. Ryszard Zawadzki (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Bogdan Grzybek (Chodel), 3. Andrzej Głodek (Żelechów), 4. Krzysztof Moszczyński (Skoki), 5-6. Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 7-8. Stanisław Kowalczyk (Puławy), Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 3. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Bogdan Grzybek (Chodel), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9-12. Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), Andrzej Król (Leopoldów), Rafał Gzubicki (Dęblin), Damian Kamiński (Bełżyce), 13-16. Krzysztof Moszczyński (Skoki), Krystian Mateusiak (Wojciechów), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Andrzej Głodek (Żelechów), 17-24. Artur Zając (Puławy), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Bocian (Puławy), Bartosz Walasek (Krasnogliny), Paweł Rodak (Dęblin), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 25-29. Mateusz Sikora (Puławy), Adam Mitruczuk (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki), Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL
1. Zbigniew Kuźmiak i Andrzej Głodek, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Krzysztof Moszczyński i Zbigniew Ciołek, 4. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 5-6. Artur Zając i Sylwester Jasiocha, Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 7-8. Andrzej Król i Krystian Mateusiak, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 9-12. Damian Kamiński i Sławomir Skrzęta, Piotr Mitruczuk i Ryszard Zawadzki, Bartosz Walasek i Krzysztof Kubak, Paweł Rodak i Rafał Gzubicki, 13-14. Mateusz Sikora i Adam Janoszczyk, Jarosław Drozdowski i Leszek Matraszek.

Zagraj w maju

Następny turniej odbędzie się 28 maja.

Zmagania rozpoczną się o godz. 10:00 w hali ZSO nr 2 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach.

Chętni będą mogli zmierzyć się w kategoriach wiekowych oraz w kategorii open. Organizatorzy zapraszają wszystkich fanów piłeczki celuloidowej do walki przy stołach.

mp

Nasi wśród nominowanych. Borucki z podwójnym wyróżnieniem

Kapituła złożona z dziennikarzy i ekspertów nominowała najlepszych szczypiornistów PGNiG Superligi, którzy powalczą o miano Gladiatora w sezonie 2022/2023. Poznaliśmy listę nominowanych. Kto z nich ma szansę zyskać miano najlepszego w poszczególnych kategoriach?

Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu)

Pięć nominacji otrzymali zawodnicy Azotów Puławy. Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu), po jednej przypadło Piotrowi Jarosiewiczowi, Ivanowi Burzakowi i Ignacio Vallesowi.

Już teraz w oficjalnej aplikacji Superligi, dostępnej na smartfony z systemem Android oraz IOS, ruszyło głosowanie, w którym to kibice mogą oddać swój głos na najlepszych w poszczególnych kategoriach. Typy kibiców zostaną skonfrontowane z typami zawodników i sztabów, w stosunku 40 proc. wagi głosów kibiców do 60 proc. wagi głosów szczypiornistów i szkoleniowców. Głosowanie potrwa do 14 maja.

Wyjątkiem od tej reguły są dwie kategorie Gladiatorów. Nominację w kategorii Wybór Sezonu otrzymało 5 szczypiornistów, których kibice najczęściej wybierali do tytułu Gracza Tygodnia. Są to: Mateusz Lellek (Gwardia Opole), Kacper Ligarzewski (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Krzysztof Misiejuk (Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski), Miłosz Wałach (Torus Wybrzeże Gdańsk) i Jędrzej Zieniewicz (Energa MKS Kalisz). Z kolei tytuł Króla Strzelców otrzyma zawodnik, który w trakcie całego sezonu 2022/2023 będzie miał na swoim koncie najwięcej rzuconych bramek.

Najlepszych poznamy podczas uroczystości wręczenia Gladiatorów, która odbędzie się bezpośrednio po Finale Sezonu, czyli meczu Barlinek Industrii Kielce z Orlenem Wisłą Płock. Mecz zostanie rozegrany w niedzielę, 21 maja o godzinie 17 w kieleckiej Hali Legionów. Transmisja spotkania i ceremonii Gladiatorów w TVP Sport, www.tvpsport.pl, w aplikacji mobilnej oraz aplikacji TVP Sport na smart TV, a także na platformie hybrydowej.

Nominacje do Gladiatorów sezonu 2022/2023:

Odkrycie sezonu (zawodnik do 23 lat)
Jakub Będzikowski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Maciej Papina, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andrzej Widomski, Gwardia Opole

Obrońca sezonu
Przemysław Krajewski, Orlen Wisła Płock, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce, Miguel Sanchez-Migallon, Barlinek Industria Kielce, Leon Susnja, Orlen Wisła Płock, Mirsad Terzić, Orlen Wisła Płock

Skrzydłowy sezonu
Dmytro Artemenko, Górnik Zabrze, Piotr Jarosiewicz, Azoty-Puławy, Patryk Mauer, Górnik Zabrze, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce

Obrotowy sezonu
Ivan Burzak, Azoty-Puławy, Mateusz Jankowski, Gwardia Opole, Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Abel Serdio, Orlen Wisła Płock, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce

Środkowy rozgrywający sezonu
Piotr Jędraszczyk, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Igor Karacić, Barlinek Industria Kielce, Paweł Paterek, Chrobry Głogów, Ignacio Valles, Azoty-Puławy, Dmitry Zhitnikov, Orlen Wisła Płock

Boczny rozgrywający sezonu
Alex Dujshebaev, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Damian Przytuła, Górnik Zabrze, Szymon Sićko, Barlinek Industria Kielce

Bramkarz sezonu
Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Miłosz Wałach, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andreas Wolff, Barlinek Industria Kielce, Piotr Wyszomirski, Górnik Zabrze

Trener sezonu
Talant Dujshebaev, Barlinek Industria Kielce, Mariusz Jurkiewicz/Jakub Bonisławski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Witalij Nat, Chrobry Głogów, Maciej Nowakowski, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Xavi Sabate, Orlen Wisła Płock

Zawodnik sezonu
Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce

Wybór Sezonu
Mateusz Lellek, Gwardia Opole, Kacper Ligarzewski, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Krzysztof Misiejuk, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Miłosz Wałach, Torus Wybrzeże Gdańsk, Jędrzej Zieniewicz, Energa MKS Kalisz

mp

PUL

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI (06.05., godz. 18:00)
Piotrkow. - Azoty
MKS Kalisz - Gwardia
GA Unia - Barlinek
Orlen - Ostrovia
MMTS - Zagłębie
Pogoń - Wybrzeże
Górnik - Chrobry

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	24	72	822:539
2.	Barlinek Industria Kielce	24	69	957:609
3.	Górnik Zabrze	24	51	695:638
4.	Wybrzeże Gdańsk	24	40	631:655
5.	Chrobry Głogów	24	40	659:704
6.	Azoty Puławy	24	38	700:701
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	37	640:660
8.	MMTS Kwidzyn	24	32	625:676
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	24	29	634:691
10.	Gwardia Opole	24	22	620:725
11.	Piotrkowianin	24	21	632:697
12.	Energa MKS Kalisz	24	20	589:577
13.	Zagłębie Lubin	24	17	598:726
14.	Pogoń Szczecin	24	16	623:727

OSTATNIA KOLEJKA (18/21.05): Azoty - Pogoń (20.05., godz. 17:00), Chrobry - GA Unia, Zagłębie, - Górnik, Ostrovia - Piotrkowianin, Wybrzeże - Energa MKS Kalisz, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Barlinek - Industria.

mp

eprasa.pl 7451f4ec0d

Piękne zmagania poświęcone Norbertowi Bogdańskiemu

226 zawodników wzięło udział w Mistrzostwach Ziemi Łukowskiej im. Sensei Norberta Bogdańskiego pod patronatem burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego, które odbyły się w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego.

Tegoroczna edycja imprezy, która odbyła się pod patronatem burmistrza Piotra Płudowskiego, przyciągnęła aż 226 zawodników z różnych miast Polski, w tym z Siedlec, Tuchowicza, Adamowa, Zalesia k. Białej Podlaskiej oraz Międzyrzeca Podlaskiego. Uczestnicy turnieju mieli okazję rywalizować w kilku kategoriach wiekowych, a najbardziej utytułowani otrzymali nagrody w postaci pięknych medali.

Organizacja tak dużego wydarzenia wymagała ogromnego zaangażowania ze strony wielu osób, w tym sędziów, honorowych gości oraz sponsorów głównych, takich jak Miasto Łuków, Numazu Sushi & Thai Łuków, OVERIS, Bank Spółdzielczy w Łukowie oraz Zakłady Mięsne Łuków. Nieocenioną rolę odegrały również osoby zaangażowane w pomoc przy organizacji zawodów, dzięki którym całe wydarzenie odbyło się sprawnie i bez zakłóceń. Dzieci bawiły się świetnie, a na twarzach uczestników widoczne było wiele uśmiechów.

- Dziękujemy za przybycie burmistrzowi, sekretarzowi powiatu łukowskiego Jerzemu Siwcowi, radnym miasta Arkadiuszowi Pogonowskiemu oraz Maciejowi Nurzyńskiemu. Podczas mistrzostw nie zabrakło również emocji i wzruszeń. Przywołując słowa znanego cytatu: „nie opowiem ci, jak umarł, opowiem ci, jak żył...". Sensei Norbert Bogdański, któremu poświęcono całe wydarzenie, żyje w sercach uczestników i niezliczonych fanów karate - mówi Paweł Głowacki.

Organizator i trener podkreśla, iż Sensei Norbert w Łukowie prowadził zajęcia karate kyokushin przez 20 lat. - Był moim autorytetem, trenerem i wspaniałym wychowawcą. Pracował w Szkole Podstawowej nr 6 w Siedlcach. Pamięć o nim nigdy nie zaginie, a wydarzenie z pewnością będzie miało miejsce w kolejnych latach, zachęcając kolejne pokolenia do uprawiania tej pięknej sztuki walki - kończy Głowacki.

mp

Córka z mamą w kadrze Polski!

Przed Agnieszką Borek (z lewej) oraz Weroniką start w prestiżowych zawodach

Dwie zawodniczki Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI zostały powołane na 36. Wagowe Mistrzostwa Europy Karate Kyokushion.

W reprezentacji Polskiego Związku Karate znalazły się: Agnieszka Borek oraz jej córka Weronika. Ich trenerem jest Paweł Głowacki. Zmagania odbędą się 20 i 21 maja we Wrocławiu.

mp

Dziewięć medali KSW Łuków.

Pawlikowski: Start możemy uznać za udany

Od 21 do 23 kwietnia w Będzinie odbyły się Mistrzostwa Polski w Kickboxingu Seniorów, Juniorów i Kadetów. W imprezie odbywającej się pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu rywalizowało blisko 1000 zawodników. W formule kick light startowało 407 kadetów z 93 klubów. W rywalizacji seniorów i juniorów wzięło udział 555 zawodników z 97 klubów.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

Łukowską sekcję kickboxingu KSW Łuków reprezentowało 13 zawodników. Podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego spisali się bardzo dobrze, zdobywając dziewięć medali: cztery srebrne i pięć brązowych.

Srebrne medale wywalczyli kadeci: Sebastian Czerski, Bartosz Daniluk, Maksymilian Kondracki oraz juniorka Dominika Kondracka, a brązowe kadeci: Borys Kaczorowski, Maciej Oponowicz, Mikołaj Prusinowski, Róża Zaniewicz oraz junior Jakub Bober. Poza strefą medalową znaleźli się tym razem kadeci: Julia Radomyska i Michał Kruczek oraz juniorzy: Kacper Wryk i Konrad Zaniewicz.

Walki odbywały się na sześciu planszach i stały na bardzo wysokim poziomie. - Start w jednym z największych pod względem ilości startujących krajowym turnieju kickboxingu możemy uznać za udany.

- Zdobyliśmy aż dziewięć medali, stoczyliśmy ponad 30 walk. Wszystkie były bardzo emocjonujące. Co prawda zabrakło złotego medalu, ale i tak należy być zadowolonym z wyniku. Kilka walk przegraliśmy minimalnie, ale trzeba przyznać, że kilka pojedynków też minimalnie wygraliśmy - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec KSW Łuków.

Wyjazd wspierany był przez burmistrza Łukowa przy dużym zaangażowaniu i wsparciu finansowym rodziców. Podziękowania należą się także sekundantom: Grzegorzowi Piotrowskiemu i Marcie Pawlikowskiej oraz rodzicom pełniącym opiekę nad najmłodszymi zawodnikami: Elżbiecie Czerskiej, Robertowi Kaczorowskiemu, Rafałowi Kondrackiemu oraz Michałowi Zaniewiczowi.

mp

Białach z awansem na mistrzostwa!

W Niedźwiadzie przy okazji Mistrzostw Województwa Żaków w Tenisie Stołowym, w którym tenisiści stołowi z Huty Dąbrowy wywalczyli sześć medali, odbyły się także eliminacje wojewódzkie do mistrzostw Polski.

Podczas tych rozgrywek ze znakomitej strony pokazał się Piotr Białach. Uczeń Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie wygrał wszystkie swoje pojedynki eliminacyjne i wywalczył pierwsze miejsce w turnieju, dające mu awans do mistrzostw Polski w kategorii żaków, które odbędą się 3-4 czerwca w Gliwicach. W turnieju eliminacyjnym brali także udział: Barbara Cieślak, Agata Kulczyniec oraz Jakub Nowosad, którzy ukończyli rywalizację na piątym miejscu.

mp

Dziewięć medali łukowian. Borek, Ogrodnik, Kopeć ze złotem

Udany start w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Karate Kyokushin zanotowali reprezentanci Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

Weronika Borek wywalczyła złoto w kata oraz srebro w kumite

W grupie dzieci Karina Ogrodnik zdobyła mistrzostwo

Na najwyższym stopniu podium w kumite kadetek znalazła się Julia Kopeć

Ekipa z: Łukowa, Tuchowicza i Adamowa wywalczyła dziewięć pozycji na podium. - Dziękujemy za pomoc senpai Lesławowi Waszkiewiczowi i Annie Dybciak - mówi Paweł Głowacki, który wcielił się w rolę sędziego, podobnie jak Agnieszka Borek.

Nasze reprezentantki wywalczyły dwa złota w kata. Wśród młodziczek najlepsza była Weronika Borek, zaś w grupie dzieci Karina Ogrodnik. Na najwyższym stopniu podium w kumite kadetek znalazła się Julia Kopeć.

Trójka naszych sięgnęła po srebro w kumite: Weronika Borek (młodziczki), Piotr Wnuk (kadeci), Dawid Wędzony (kadeci). Z brązu cieszyli się: Dawid Redzik (kadet), Hubert Kaszlikowski (kadet) oraz Aleksandra Czupryna (dziewczynki).

Reszta naszych zawodników znalazła się poza podium. Klub reprezentowali: Igor Jodełka, Jan Łukasik, Kacper Redzik, Lena Kopeć, Magdalena Gryczka, Mikołaj Ogrodnik, Patrycja Kopyść, Oliwia Trzpiel, Ania Kazana, Magdalena Wnuk, Mateusz Kolodziejczyk, Emilka Waszkiewicz, Artem Haffarow.

mp

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

Klub HDK Ostoja działa od 5 lat.
Wręczono odznaczenia dla krwiodawców

Klub krwiodawców „Ostoja" działa już 5 lat i przyszedł czas na podsumowanie tego okresu.

Jubileusz 5-lecia działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi Ostoja w Łukowie był dobrą okazją do podziękowania za społeczną pracę i zaangażowanie członków klubu. Starosta Łukowski wręczył symboliczne upominki zaangażowanym klubowiczom. Z naszej strony składamy serdeczne gratulacje za społeczną aktywność na rzecz idei honorowego dawstwa krwi! (fot. HDK Ostoja)

Z tej okazji klub zorganizował 21 kwietnia w auli Liceum Kościuszki konferencję „Krew darem życia". Organizatorzy zaprosili na swój jubileusz osoby, instytucje, organizacje pozarządowe, kluby HDK, z którymi współpracuje. Młodzież szkół ponadpodstawowych i zaproszeni goście wysłuchali prelekcji, które poprowadzili przedstawiciele Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Dowiedzieli się, kim jest „Honorowy dawca krwi/(potencjalny) dawca szpiku - fakty i mity" oraz „Co dzieje się z Twoją krwią po oddaniu".

Wręczono odznaczenia

Podczas konferencji zostały wręczone odznaczenia dla osób zasłużonych. Krwiodawcy i działacze z Klubu Honorowych Dawców Krwi Ostoja z Łukowa zostali wyróżnieni odznaczeniami różnej rangi.

O najbardziej prestiżową ministerialną odznakę honorową **„Za zasługi dla ochrony zdrowia"** dla trzech klubowiczów wnioskował Prezes Klubu Sebastian Ignaciuk. Minister Zdrowia pozytywnie rozpatrzył wszystkie trzy wnioski. Odznaki otrzymali:

Piotr Świder, Mirosław Litwiński oraz Michał Wojtaś. Odznaka ta jest wyróżnieniem dla osób współpracujących m.in. ze służbą zdrowia na rzecz ochrony zdrowia, profilaktyki,

promocji zdrowia i oświaty zdrowotnej. Odznaczenia **„Zasłużony honorowy dawca krwi"** otrzymali:

III stopnia (za oddanie pięciu litrów krwi w przypadku kobiet, sześciu litrów w przypadku mężczyzn) Magdalena Świder, Agnieszka Domańska, Damian Pawlak, Łukasz Łukasiewicz oraz II stopnia (za oddanie 12 litrów krwi) Paweł Pływacz

Dwóch członków Klubu Ostoja oddało szpik kostny. Dali drugiemu człowiekowi szansę na drugie, nowe życie. Odznaczeniami **Dawca Szpiku** uhonorowani zostali Tomasz Bosek oraz Michał Wojtaś.

Jubileusz 5-lecia działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi Ostoja w Łukowie był dobrą okazją do podziękowania za społeczną pracę i zaangażowanie członków klubu. Starosta Łukowski wręczył symboliczne upominki zaangażowanym klubowiczom.

Specjalne podziękowanie i wyróżnienie od Prezesa Klubu Ostoja otrzymała **Regina Garbaszewska**, „która od lat wykazuje się dużym zaangażowaniem i solidnością. Za współpracę i wysiłek, pełen profesjonalizm oraz wyjątkową troskę o klub Ostoja"

Podczas wydarzenia Klub HDK „Ostoja" podsumował II Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Oddaj krew – ratuj życie" pod honorowym patronatem Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ministerstwa Zdrowia.

Partnerami wydarzenia byli: RCKiK w Lublinie, Gmina Stanin oraz LO im. T. Kościuszki w Łukowie.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia „Zasłużony honorowy dawca krwi", „Za zasługi dla ochrony zdrowia", „Dawca Szpiku" (fot. HDK Ostoja)

Zmarł były radny Henryk Walo

GMINA STANIN Długoletni radny gminy Stanin Henryk Walo zmarł 23 kwietnia 2023 r.

Śp. Henryk Walo

Henryk Marian Walo zasiadał w Radzie Gminy Stanin podczas dwóch kadencji w latach 1998-2006. Zmarł w wieku 65 lat.

Ostanie pożegnanie śp. Henryka Walo odbyło się 26 kwietnia. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w Kościele Parafialnym w Staninie, po czym nastąpiło odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny.

LUK

I N F O R M A C J A

RRG.6220.5.2022.AJ

ZAWIADOMIENIE - OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Trzebieszów
o postępowaniu administracyjnym prowadzonym z udziałem społeczeństwa

Na podstawie art. 30 i 33 ust. 1 w związku z art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) [dalej: ustawa ooś], podaję do publicznej wiadomości informację o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w ramach oceny oddziaływania na środowisko prowadzonej w postępowaniu administracyjnym w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pod nazwą: ,,Budowa fermy drobiu wraz z infrastrukturą towarzyszącą'', przewidzianego do realizacji na terenie działek o nr geod. 246 i 247 w miejscowości Popławy-Rogale, obręb Popławy, gm. Trzebieszów.

Niniejsze postępowanie zostało wszczęte na wniosek JJ FARM Janusz Kłopotek z dnia 31.08.2022 r.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy ooś postępowanie niniejsze prowadzone jes z udziałem społeczeństwa. Organem właściwym do wydania decyzji oraz do rozpatrzenia uwag i wniosków w tym postępowaniu jest Wójt Gminy Trzebieszów.

Zgodnie z art. 77 ust. 1 ustawy ooś decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach w przedmiotowej sprawie, będzie wydana z uwzględnieniem warunków określonych przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie w postanowieniu z dnia12 kwietnia 2023 r. znak: WOOŚ.4221.60.2022.KKO, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie w postanowieniu z dnia 3 lutego 2023 r. znak: LU.RZŚ.4360.66.2022.AP, opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łukowie z dnia 14 listopada 2022r. znak: ONS.NZ-7040.83.2022.ES, Marszałka Województwa Lubelskiego z dnia 23 stycznia 2023 r. znak: DŚ-III.7030.25.2022.MDOM

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (w tym raportem oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wraz z aneksami), składania uwag i wniosków w terminie 30 dni, licząc od dnia 28.04.2023 r. do dnia 29.05.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89, 21-404 Trzebieszów w pokoju nr 102 w godzinach urzędowania tj. od poniedziałku do piątku 7.30-15.30. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnej do protokołu oraz za pomocą komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym pod adres e-mail: sekretariat@trzebieszow.gmina.pl. Złożone uwagi i wnioski wniesione w trybie niniejszej procedury przez społeczeństwo oraz strony postępowania będą rozpatrzone przez Wójta Gminy Trzebieszów przy wydawaniu decyzji. Zgodnie z art. 35 ustawy ooś uwagi i wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Niniejsze zawiadomienie zostaje zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89, w sołectwie Popławy-Rogale oraz we Wspólnocie Łukowskiej a także w Biuletynie Informacji Publicznej UG Trzebieszów (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń 2023) (ugtrzebieszow.bip.lubelskie.pl).

eprasa.pl 7451f4ec0d

Lukow24.pl

Zmodernizują stacje uzdatniania wody

GMINA ŁUKÓW Gmina otrzyma z Unii Europejskiej dotację na poprawę gospodarki wodno-ściekowej. Szacuje się, że realizacja planowanych inwestycji będzie kosztować 3 mln 200 tys.zł, z czego 3 mln zł to środki z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Pieniądze te mają być wykorzystane na modernizację stacji uzdatniania wody w Gołaszynie, Gręzówce, Sięciaszce Drugiej i w Turzych Rogach oraz budowę oczyszczalni przy Szkole Filialnej w Turzych Rogach.

- Mamy w sumie sześć stacji uzdatniania, ale wymienione cztery obsługują około ¾ gminy. Zapotrzebowanie na wodę zwiększa się ze względu na tereny inwestycyjne, w tym rozwijające się budownictwo mieszkaniowe. Dlatego chcemy zmodernizować te ujęcia, by zwiększyć ich wydajność i poprawić jakość wody. W ten sposób chcemy też zabezpieczyć się na wypadek ewentualnych awarii, których na razie nie ma, ale mogą się pojawić, ponieważ wszystkie cztery ujęcia mają już swoje lata - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Dla szkoły

Szkoła w Turzych Rogach ma niewielką oczyszczalnię, ale niedawno placówka została rozbudowana.

- Stąd potrzeba budowy drugiego obiektu, który będzie w pełni zabezpieczać potrzeby tej placówki - dodaje wójt gminy Łuków.

Na razie Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, który dysponuje środkami z PROW, ogłosił listę projektów, które zostały zaakceptowane do dofinansowania. Teraz gmina czeka na podpisanie umowy, potwierdzającej przyznanie dotacji, a potem ogłosi przetarg na realizację inwestycji w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Wójt liczy, że wykonawców robót uda się wybrać w trzecim kwartale tego roku, pierwsze zadania rozpocząć jeszcze przed końcem 2023 r., a cały projekt zrealizować do połowy 2024 r.

Zapisy do lekarza rodzinnego

GMINA WOLA MYSŁOWSKA

W działającej od 1 marca tego roku prowadzonej w ramach Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie Poradni Lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Ciechominie nadal jest możliwość złożenia deklaracji pacjenta i regularnego dbania o swoje zdrowie w ramach NFZ. Kontakt - Ciechomin 43, tel. 605 175 960.

TURNIEJ SZACHOWY O PUCHAR WÓJTA GMINY STANIN

Dnia 23 kwietnia 2023 r. Publiczna Szkoła Podstawowa w Zastawiu gościła wielbicieli gry w szachy, którzy wzięli udział w "IV Otwartym Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Stanin". **Głównymi organizatorami byli: Wójt Gminy Stanin – Krzysztof Kazana, Stowarzyszenie Szachistów "SZACHPOL" oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Zastawiu.**

Turniej wzbudził duże zainteresowanie nie tylko mieszkańców Gminy Stanin, ale także pasjonatów królewskiej gry z poza Gminy. W niedzielę rywalizowało 60 zawodników.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwał główny sędzia p. Piotr Piwowarczyk, którego wspierali: Pani Agnieszka Samujło i Pan Wojciech Góral.
Turniej szachowy przebiegał w przyjemnej i kulturalnej atmosferze. Uczestnicy zawodów zagrali po 7 partii szachowych, w których sprawdzili swoje umiejętności. Turniej był wydarzeniem nie tylko dla amatorów tej pięknej gry, ale także dla całej społeczności.

WYNIKI

Kategoria dziewczęta 2012 i młodsze:
I miejsce: Iga Król
II miejsce: Gabriela Deres
III miejsce: Lena Czupryna

Kategoria chłopcy 2012 i młodsi:
I miejsce: Maciej Szewczak
II miejsce: Piotr Ciołek
III miejsce: Łukasz Lech

Kategoria chłopców 2008-2011:
I miejsce: Damian Sobiech
II miejsce: Marcin Rosłoń
III miejsce: Oskar Wisiński

Kategoria dziewczęta 2008-2011:
I miejsce: Kamila Gromada
II miejsce: Gabriela Szewczak
III miejsce: Jessica Skwarek

Kategoria Open kobiety:
I miejsce: Weronika Ciołek
II miejsce: Julia Świętochowska

Kategoria Open mężczyźni:
I miejsce: Maurycy Niedużak
II miejsce: Paweł Wojtasiewicz
III miejsce: Jakub Sych

Najmłodszym uczestnikiem turnieju był Grzegorz Pucyk, zaś najstarszym p. Paweł Królak.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom, życząc dalszych sukcesów podczas kolejnych rozgrywek w tę wspaniałą grę, która sprzyja wszechstronnemu rozwojowi, uczy logicznego myślenia, sportowego współzawodnictwa, refleksu i cierpliwości.

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d

Akcja przy przewróconym autobusie - strażacy ćwiczyli w Krzywdzie

Strażacy przećwiczyli działanie służb przy zdarzeniu masowym (fot. OSP KSRG Krzywda)

Strażacy ćwiczyli udzielanie pierwszej pomocy z wyznaczeniem priorytetów jej udzielenia z podziałem na poszkodowanych: zielonych, żółtych, czerwonych, czarnych (fot. OSP KSRG Krzywda)

W ćwiczeniach wzięli udział przedstawiciele KSRG z terenu gminy Krzywda oraz zawodowi strażacy z Łukowa (fot. OSP KSRG Krzywda)

GMINA KRZYWDA

Zderzenie aut, przewrócony autobus, ewakuacja poszkodowanych z zakleszczonych pojazdów i pierwsza pomoc – tak wyglądały ćwiczenia strażaków pod nazwą „MASÓWKA 2023" w Krzywdzie.

Zastosowanie metod pierwszej pomocy i sprzętu ratującego życie (fot. OSP KSRG Krzywda)

Ćwiczenia odbyły się w sobotę, 22 kwietnia w Krzywdzie przy rampie PKP i miały za zadanie usprawnić współdziałanie strażaków zawodowych i ochotników, a także przećwiczyć działanie służb przy zdarzeniu masowym, dlatego nosiły kryptonim „MASÓWKA 2023".

Wzięli w nich udział przedstawiciele KSRG z terenu gminy Krzywda oraz jednostka JRG Łuków.

Jak postępować?

Przećwiczono takie założenia: dojazd jednostek ochrony przeciwpożarowej na miejsce zdarzenia oraz prowadzenie korespondencji z SK KP Łuków, zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz przeprowadzenie rozpoznania, segregacja osób poszkodowanych według systemu START oraz JumpSTART (wyznaczenie priorytetów udzielenia pierwszej pomocy z podziałem na poszkodowanych: zielonych, żółtych, czerwonych, czarnych), a następnie wyznaczenie dla nich oddzielnych stref, ewakuacja osób poszkodowanych z zakleszczonych pojazdów oraz udzielanie im pierwszej pomocy, wyznaczenie oraz zabezpieczenie lądowiska dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, organizacja punktu medycznego z wykorzystaniem namiotu pneumatycznego, współpraca ze środkami masowego przekazu.

- Mamy nadzieje, że takie założenia będą miały miejsce jedynie w tego typu ćwiczeniach, ale jeśli zajdzie taka potrzeba - świadomość oraz umiejętności pozyskane podczas przećwiczonych zagadnień usprawnią działania strażaków podczas realnych akcji - mówi dh Mateusz Kot z OSP KSRG Krzywda.

Podziękowania za pomoc

Strażacy dziękują także za pomoc w organizacji ćwiczeń Krzysztofowi Wardzie, wójtowi gminy Krzywda, KP PSP w Łukowie, niezawodnemu F.U.H. Jerzy Gajownik, a przede wszystkim druhowi Jakubowi Gajownikowi za pomoc w przygotowaniu wraków, Andrzejowi Kulpie za przywiezienie i zorganizowanie wraków na ćwiczenia, firmie Auto-Pomoc Zawadzki Krzysztof za dostarczenie i udostępnienie autobusu do ćwiczeń, komendantowi Gminnemu Rafałowi Kotowi za zrobienie fotorelacji z przebiegu ćwiczeń, a przede wszystkim druhom OSP Krzywda i osobom, które przyczyniły się do organizacji tych ćwiczeń, aby wyglądały one jak najlepiej.

Informację przygotował dh Mateusz Kot z OSP Krzywda

Będzie zmiana opłaty za żłobek

GMINA ŁUKÓW **W nowym roku szkolnym wzrośnie opłata za pobyt dziecka w Żłobku Gminnym „Maluch" w Łukowie. Podczas sesji w czwartek 27 kwietnia Rada Gminy postanowiła, że zamiast obecnych 500 zł miesięcznie czesne będzie wynosić 700 zł.**

- Przyczyną podwyżki są rosnące koszty. Ze względu m.in. na inflację, wzrost płacy minimalnej, ceny energii i inne wydatki, na które nie mamy wpływu, utrzymanie obecnej stawki nie jest możliwe. Nowa nie odbiega od czesnego w sąsiednich placówkach samorządowych i jest o kilkaset złotych niższa od stawek w prywatnych żłobkach - tłumaczy wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Jednocześnie podkreśla, że dzienna stawka żywieniowa nie zmieni się i nadal będzie wynosić 8 zł 50 gr.

LUK

I N F O R M A C J A

ŁUKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
Os. Unitów Podlaskich 17, 21-400 ŁUKÓW
(025) 798 26 75 798 39 75 798 31 15
Fax: (025) 798 38 34 e-mail: luksm@poczta.onet.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łukowie ogłasza przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego:

- ul. Skrzetuskiego 6 m. 7 w Łukowie o powierzchni 48,40 m² (III piętro), udział w nieruchomości wspólnej: 5110/1646640.
Cena wywoławcza: 183.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **8 maja 2023 r.** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Łukowie na os. Unitów Podlaskich 17 **o godz. 12⁰⁰**. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2.000 zł (najpóźniej na godzinę przed przetargiem w kasie Spółdzielni).

Lokal można oglądać po uzgodnieniu terminu.
Tel. (25) 798 26 75 wew. 23

Szczegółowe informacje udzielane są w dziale członkowsko –mieszkaniowym Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na os. Unitów Podlaskich 17, pok. nr 2, w godz. **8⁰⁰ – 14⁰⁰.**

Tel. (25) 798 26 75 wew. 28

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Konto Bankowe PKO BP o/Łuków 39 1020 1260 0000 0502 0012 5161
NIP: 825-000-37-71
ADMINISTRACJA os. Chącińskiego, os. Klimeckiego (025) 798 31 16
ADMINISTRACJA os. Unitów Podlaskich, os. Spokojna, os. Sienkiewicza (025) 798 31 82

eprasa.pl 7451f4ec0d

Piknik Charytatywny w Gołaszynie. Pieniądze na leczenie Wojtusia udało się zebrać po 8 miesiącach

Pokaz tańca w wykonaniu uczennic z Gołaszyna przygotowany pod okiem instruktorki z Fit Dance Forma Sylwia

Na Piknik Charytatywny dla Wojtusia licznie przybyli mieszkańcy Gołaszyna, Łukowa i okolic

Wojtek Jonczyk z rodzicami - mamą Małgorzatą i tatą Andrzejem.

PODZIĘKOWANIA

- Kochani nie mamy słów, aby opisać wdzięczność, jaką dzisiaj poczuliśmy. Mnie ogarnęło ogromne wzruszenie. Chcielibyśmy każdemu z Was podziękować z całego serca za okazaną dobroć i pomoc w ratowaniu zdrowia naszego synka. Dla nas dzisiaj zaświeciło słońce. Mimo wielu trudnych chwil, przestojów w zbiórce, zwątpienia i ogarniającego lęku, że nie zdążymy… Gdzieś w głębi serca tliła się ta nadzieja, że mimo wszystko się uda. I tak się stało. Dobro się mnoży, gdy je się dzieli. I to właśnie Wy daliście temu najpiękniejszy z możliwych przykładów - dziękuje Małgorzata Jonczyk, mama Wojtusia

Można było kupić pyszne domowe ciasta, a dochód ze sprzedaży był przeznaczony dla Wojtusia

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie zaprosiła na swoje stoisko na malowanie tatuaży

Grillowanie z Zakładami Mięsnymi z Łukowa. Panowie grillują jak nikt!

Na stoisku policji można było się zapoznać z rodzajami broni

Społeczność szkoły w Gołaszynie oraz Małgorzata i Andrzej Jonczyk, rodzice 8-letniego Wojtusia, walczącego z nowotworem neuroblastoma, zaprosili wszystkich chcących pomóc - przy okazji dobrej zabawy - na piknik charytatywny na terenie Zespołu Szkół w Gołaszynie.

Rodzice Wojtka od ośmiu miesięcy zbierali pieniądze na leczenie synka w USA i podanie mu szczepionki, która zapobiegnie nawrotowi choroby. Koszt leczenia to 1,5 mln zł.

Wojtek w tym czasie przechodził leczenie w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Jest już w remisji. Obecnie Wojtek jest w trakcie szeroko zakrojonych badań przed przystąpieniem do immunoterapii. Następnie przez dwa tygodnie będzie przyjmował leki doustnie, po których według planu 15 maja zacznie przyjmować immunoterapię. Jest ona kontynuacją leczenia nowotworu, procesem stymulowania układu odpornościowego, aby samodzielnie zwalczał przeciwciałami komórki nowotworowe.

Później rodzice planują wyjazd z synem na leczenie szczepionką przeciw neuroblastomię do Stanów Zjednoczonych.

Półtora miliona złotych - kwotę potrzebną na leczenie w USA, badania, pobyty i przeloty udało się zebrać dzięki zbiórkom, piknikom, licytacjom, kiermaszom, szafowaniu, tysiącom darczyńców - jednym słowem - dzięki pomocy dobrych ludzi, za co rodzice Wojtusia są wszystkim niezmiernie wdzięczni.

Piknik w Gołaszynie

Impreza charytatywna w Gołaszynie odbyła się na boisku szkolnym w niedzielę, 23 kwietnia przy pięknej pogodzie i z mnóstwem atrakcji. Przyszło i przyjechało mnóstwo ludzi, nie tylko z Gołaszyna, ale także z Łukowa i okolic. Cały czas trwała zbiórka do puszek dla Wojtusia i zebrano w sumie 22 tys. 335,46 zł.

Na scenie wystąpili wokaliści i muzycy, Alicja Dziurdziak, Gabriela Łukasik, Mikołaj Gajowy, Maciek Patryk Kruczek, uczniowie ZS w Gołaszynie, Fit Dance Forma – Sylwia, KGW Kumpele z Gręzówki, Klub Seniora „To jest Nasz czas" z Gołąbek z przedstawieniem bajką. Były dmuchańce, grillowanie z ZM Łuków, musztra i Orkiestra Wojskowa Kampanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Dęblinie, modelarze i pokaz samolotów, pokazy policyjne i strażackie, wystawa starych militariów i motocykli; dogoterapia z pudlami, przejażdżki quadami, Bractwo Rycerskie Załoga Obronna Kasztelu Łuków. Studenci z Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA Poland mierzyło cukier i ciśnienie. Były gry i zabawy, malowanie twarzy, wata cukrowa, popcorn.

mo

LUK

eprasa.pl 7451f4ec0d